Nr 188 — We Lwowie, Piątek dnia 18. Sierpnia 1882. — Rok XV

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 5 gr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 centów.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Rzeszkowski Faubourg Poissonière 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Chorowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 17. sierpnia.

Z powodu misji z jaką wysłany został przez cesarza Franciszka Józefa wspólny minister skarbu, p. Kallay, do Bośnii, *Ruskij Kurjer* zamieścił bardzo trzeźwo napisany wstępny artykuł, którego zakończenie podajemy dosłownie, jako jedną z doskonałych nauk, jakie pismo wspomniane daje nieproszonym opiekunom Słowian austrjackich. Opisawszy przyjęcie przez p. Kallaya rozmaitych bośniackich deputacyj wraz z jego odpowiedziami, autor tak rzecz kończy: „Ze wszystkiego tedy, co powiedział deputacjom w Serajewie p. Kallay, wynika najpierw: że jedność w działaniu władz wojskowych z cywilnemi w Austrji, ku osiągnięciu celu, interesami państwa wskazanego, nie jest wcale mrzonką; powtóre: że w cesarstwie austrjackiem dokładają starań ku zrównaniu w obliczu prawa wszystkich narodowości i wyznań; że dominujący przedtem katolicyzm nad innemi wyznaniami przestał być wyłącznym, a rząd stara się o podniesienie oświaty i dobro wszystkich bez różnicy wyznań; że w Bośnji nie popiera narodowych przesądów i namiętności i nie gnębi jednego plemienia za pomocą drugiego, lecz rządzi sprawiedliwie w prowincjach zajętych.

„Z tego wynika, że rząd austrjacki, z właściwą sobie zręcznością i przenikliwością, poznawszy swe błędy w postępowaniu, potrafił się zdobyć na odpowiednią dozę sumienności i mędrca, by przerzucić się na stronę bardziej humanitarnego i stosownego systemu rządzenia.

„Możemy tedy poradzić teraz naszym panom słowianofilom, aby się nieco uspokoili co do losu Bośnii i Hercegowiny. Już nie łatwo panowie ci będą mogli wystawić, jako ofiary rządów austrjackich, nawet prawosławną ludność bośniacką, która, jak widać, będzie odtąd korzystać ze wszystkich praw i opieki rządu, na równi z ludami innych wyznań. Przysłowie powiada: Nie należy nikomu życzyć więcej dobrego, aniżeli on sam sobie. Byłoby bardzo pożyteczne, ażeby przysłowie to przypominali sobie częściej nasi słowianofile, narzucający się wiecznie ze swemi radami kondolencyjnemi tym, którzy ich daleko mniej potrzebują aniżeli my sami."

Sapienti sat. Jest to jednocześnie przygrywka do postępowania rządu rosyjskiego względem narodów, wchodzących w skład jego państwa. Przypominamy, że już nieraz *Ruskij Kurjer* występował z żądaniami sprawiedliwości dla narodu polskiego.

Memorjał

w sprawie objęcia krakowsko-bogumińskiej części drogi żelaznej północnej cesarza Ferdynanda na własność i w zarząd państwa, przedłożony delegacji polskiej w Radzie państwa przez towarzystwo politechniczne we Lwowie i towarzystwo techniczne w Krakowie.

W roku 1886 ubiega pięćdziesięcioletni wyłączny przywilej Towarzystwa akcyjnego kolei północnej imienia cesarza Ferdynanda.

Ponieważ znaczna część kolei północnej leży w granicach kraju Galicji i W. Ks. Krakowskiego; ponieważ główna arterja handlu galicyjskiego, czem jest niezaprzeczenie Kraków, a prawdopodobnie pozostanie i w przyszłości, t. j. kolej galicyjska imienia Karola Ludwika styka się i łączy z koleją północną; ponieważ i przyszła kolej transwersalna galicyjska z tą samą koleją się zetknie; przeto nieobojętną ale przeciwnie niezmiernej wagi dla handlu i produkcji Galicji rzeczą jest nie tylko wiedzieć, kto i jak po upływie przywileju Towarzystwa kolei północnej szlaki dróg jego eksploatować będzie, ale zarazem wpływać na korzystne dla nich sprawy tej załatwienie. Sprawa ta obchodzi również techników, a to podwójnie, jako obywateli kraju i jako ludzi, z których wielu osobiście się nią interesować musi, gdyż los ich tudzież ich rodzin od niej zależy.

Towarzystwa techniczne we Lwowie i w Krakowie wypełniają więc tylko swój obowiązek, jeżeli w myśl swoich statutów głos w tej sprawie podnoszą; czynią to tem chętniej i śmielej, że interesa techników polskich i ogółu mieszkańców naszego kraju są tym razem identyczne.

W myśl przywilejów z dni 4. marca 1836 r., 26. czerwca 1858 r. i 6. maja 1867 r. pozostają szlaki kolei północnej imienia Cesarza Ferdynanda, z wyjątkiem kolei północnej morawsko-szląskiej, własnością Towarzystwa nawet po upływie czasu trwania przywileju, tj. w r. 1866 — ale czasu trwania przywileju aż do tego czasu wyłączny — a tem samem ustaje prawo właściwej eksploatacji.

Rząd będzie w prawie i możności zawrzeć nowy układ z Towarzystwem akcyjnem kolei Cesarza Ferdynanda, jako właścicielem tych szlaków, albo też nabyć jego linie na własność państwa.

Szlak główny kolei północnej łączy Wiedeń z Krakowem, gdzie się styka z koleją Karola Ludwika i cały ruch przewozowy i wywozowy Galicji na zachód skierowany w tem miejscu przejmuje. Oprócz tego styka się szlak ten główny w Dziedzicach z koleją „prawego brzegu Odry", a w Boguminie i Oświęcimie z koleją „górnoszlązką".

Szlak boczny z Trebinii do granicy wiodący, łączy kolej Ferdynanda z koleją „warszawsko-wiedeńską", a odnoga tego szlaku ze Szczakowy do Mysłowic z koleją „górneszlązką". Drugi szlak boczny z Dziedzic do Żywca połączy w niedalekiej przyszłości kolej Ferdynanda z koleją Transwersalną galicyjską.

Uwzględniając dwa główne prądy handlu galicyjskiego, rozchodzące się od zachodnich kresów Galicji w dwu różnych kierunkach; a mianowicie północno-zachodni na Wrocław do Niemiec, a zachodni i zachodnio-południowy do Czech i Wiednia wiodący, przyjdziemy do przekonania, że w rękach zarządu kolei Ferdynanda leżą w znacznej części losy tego handlu, ponieważ są od jego polityki taryfowej zależne; a to tem więcej, o ile w związku z nią jest i być musi polityka taryfowa kolei galicyjskich, a mianowicie kolei Karola Ludwika.

Polityka taryfowa obydwu tych Towarzystw akcyjnych kolejowych, przynosząca akcjonarjuszom znakomite zyski, ciężyła jednak dotąd i ciąży jeszcze zawsze jak zmora na produkcji galicyjskiej, kładąc silną tamę jej rozwojowi. Zarządy tych Towarzystw nie uwzględniały głośnych skarg wielokrotnie wypowiadanych, ponieważ jako zarządy towarzystw spekulacyjnych, finansowych, przedewszystkiem interesa swych akcjonarjuszy musiały mieć na oku.

Z tego powodu powitało wielu z radością projekt, a później postanowienie budowy kolei transwersalnej galicyjskiej w tem przypuszczeniu, że umożebnioną będzie konkurencja z koleją Karola Ludwika, a ta sprawi w dalszym ciągu zmniejszenie kosztów transportu towarów na jej liniach.

Przypuszczenie to jednak nie zupełnie uzasadnione, a złudne są nadzieje pod względem znaczenia kolei transwersalnej, jako rywalizującej z koleją Karola Ludwika.

Jakkolwiek bowiem kolej transwersalna wielkiej jest wagi dla Galicji, a mianowicie dla dobrobytu tych okolic, które przerzynać będzie, i z tego powodu budowa jej dla kraju bardzo jest pożądaną, konkurencja jej z koleją Karola Ludwika będzie zawsze niezmiernie trudną, a przy dzisiejszych warunkach prawie niepodobną.

Porównanie warunków konkurencji rzecz tę w należytem postawi świetle.

Warunki konkurencji zależne są od warunków transportu na rywalizujących szlakach, te zaś zależne przeważnie od długości szlaków jakoteż, i to w wysokim stopniu, od pochyłości i od krzywizny torów.

Porównując kolej Karola Ludwika z koleją transwersalną pod wymienionymi dwoma względami, okazuje się, że kolej transwersalna będzie nie tylko dłuższą, ale zarazem jako założona w okolicy przeważnie podgórskiej, a zbudowana tanio, mieć musi znacznie większe pochyłości i łuki o mniejszych promieniach, że zatem koszta transportu na jej szlakach muszą być stosunkowo znacznie wyższe.

Biorąc Kraków, jako stację krańcową kolei Karola Ludwika za punkt wyjścia dla porównania, okaże się oddalenie: Wrocławia: 1) na Mysłowice 255 km. 2) na Oświęcim 276 km. 3) na Dziedzice 348 km. 4) na Bogumin 318 km

Biorąc za punkt wyjścia Żywiec, jako krańcową stację kolei transwersalnej, okaże się oddalenie: Wrocławia: 1) na Dziedzice 294 km. 2) na Bogumin 264 km. 3) na Oświęcim 266 km.

Widzimy z tego zestawienia, że najkorzystniejszy transport, ze względu na długość szlaków (długość rzeczywistą), wypada: z Krakowa — na Mysłowice, z Żywca — na Bogumin, przyczem się okazuje, że długość tych szlaków jest prawie równą, różnica bowiem wynosi tylko 9 km. Widzimy dalej, że szlak na Dziedzice wiodący, a zatem szlak drogi „prawego brzegu Odry" korzystniejszym będzie dla Żywca, jak dla Krakowa, albowiem krótszy o 52 km. Widzimy, że szlak na Oświęcim korzystniejszy się przedstawia dla Żywca, jak dla Krakowa, bowiem krótszy o 10 km., jakkolwiek różnica to niewiele znacząca. Widzimy w końcu, że dla Żywca szlak bogumiński, czyli liniami kolei górno-szlązkiej wiodący, korzystniejszym się okazuje od szlaku dziedzickiego po liniach kolei „prawego brzegu Odry", albowiem krótszy o 30 km

Przyjmując Wiedeń jako cel wywozu wyrobów krajowego rolnictwa i przemysłu, przedstawia się położenie Krakowa w porównaniu z Żywcem niekorzystnie, gdyż oddalenie Wiednia wynosi z Krakowa 413 km. zaś z Żywca na Dziedzice 360 km. — jest zatem o 53 km. większe — jeżeli do transportu z obydwu wymienionych miejscowości użyjemy szlaków kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Gdybyśmy zaś ruch przewozowy kolei Transwersalnej galicyjskiej, przerzucili lub przerzucić mogli na Węgry, po szlakach częściowo już istniejących, częściowo mających się dopiero założyć, a to z Żywca na Csacsę — Silein — Trencsin — Preszburg do Wiednia, to idąc szlakiem wskazanym oddalenie Wiednia od Żywca wyniesie również około 360 km.; więc konkurencja z koleją północną, jakkolwiek nie łatwa, z powodu terenu, po którym ten szlak bieży, byłaby jednak możebną.

Biorąc za punkt wyjścia krańcowe stacje wschodnie, tj. Brody i Podwołoczyska dla porównania z Husiatynem, przyszłą krańcową stacją kolei Transwersalnej, okaże się oddalenie tych stacyj od własnych kresów zachodnich, tj. na kolei Karola Ludwika od Krakowa, a na kolei Transwersalnej od Żywca jak następuje: Brody — Kraków 435 km., Podwołoczyska — Kraków 534 km., Husiatyn — Żywiec 706 km.

Porównując te cyfry, przedstawia się znaczna dla kolei Transwersalnej niekorzyść, wynikająca już z powodu samej długości szlaków, nawet bez uwzględnienia pochyłości i skrętów.

Oddalenie Wiednia od Podwołoczysk via Kraków 947 km., od Husiatyna via Żywiec — Dziedzice 1066 km., oddalenie Bogumina od Podwołoczysk via Kraków 671 km., od Husiatyna via Żywiec — Dziedzice 790 km.; oddalenie Wrocławia od Podwołoczysk via Kraków — Mysłowice 789 km., zaś od Husiatyna via Żywiec — Bogumin 970 km.

Biorąc na uwagę ruch przewozowy z Rumunji, a za punkt wyjścia Stanisławów, okaże się oddalenie: Stanisławowa od Krakowa via Lwów 482 km., Stanisławowa od Żywca via Stryj 560 km. *)

Cyfry powyżej przytoczone wykazują dowodnie, że jeżeli kolej Transwersalna ma z jakiem takiem powodzeniem konkurować z koleją Karola Ludwika, i tym sposobem wpłynąć na obniżenie jej taryfy, należy jej tę konkurencję ułatwić, a kolei Karola Ludwika utrudnić. Jestto w mocy tego, który rozporządza ruchem na tej części szlaków kolei północnej, która ze szlakami galicyjskiemi stoi w związku i jest niejako tych ostatnich przedłużeniem.

Kto jest panem szlaku kolei północnej cesarza Ferdynanda od Bogumina ku Krakowu wraz ze szlakami bocznymi, może odpowiednim układem kartelowym wpłynąć na podniesienie ruchu przewozowego jednej, a obniżenie drugiej linji, może zatem tak trudną, prawie niepodobną konkurencję kolei Transwersalnej z koleją Karola Ludwika umożebnić.

Z tego wynika, że interesem jest państwa objęcie tej części kolei północnej na własność i pod własny zarząd, a to nietylko z tego powodu, ażeby podnieść rentowność kolei Transwersalnej galicyjskiej, ale zarazem, co jest nierównie ważniejszem, obniżeniem taryfy kolei Karola Ludwika podnieść produkcję Galicji, a tem samem wzmocnić siłę podatkową tego kraju.

Przyjęcie na własność państwa całej tej części szlaków kolei północnej aż do Bogumina wraz z tą stacją, okazuje się koniecznem z tego powodu, ażeby można korzystać przy transporcie do Wrocławia z konkurencji kolei szlązkich, tj. kolei „górnoszlązkiej" i prawego brzegu Odry," i mieć możność wyboru między niemi przy zawieraniu kartelowych układów.

Obok regulacji i uspławienia rzek galicyjskich, a umożliwienia w ogóle komunikacji wodnej, jest objęcie powyżej wymienionych szlaków kolei północnej w zarząd państwa najskuteczniejszym środkiem, najdzielniejszą bronią do zwalczenia polityki taryfowej kolei Karola Ludwika, tak szkodliwej dla produkcji Galicji, a zarazem jedynym do rozbicia solidarności zarządu tej kolei z zarządem kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Jeżeli się już użycie tych środków przedstawia koniecznem w interesie Galicji i państwa, to o- [redacted] objęcie dróg żelaznych na własność państwa, jako zgodne z interesem państwa i kraju, a zarazem i z interesem techników, a zatem ze wszech miar pożądane, patrzą ze szczerą radością na pierwsze kroki, które Rząd w tym kierunku uczynił w nadziei, że się w dalszem swem postępowaniu nie da żadnemi powstrzymać względami bądź na interes kapitału, bądź pojedyńczych osobistości.

Zarządy wymienionych Towarzystw, uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę tych, którzy w pierwszym rzędzie do obrony interesów kraju i państwa są powołani, na tę sprawę niezmiernej dla państwa i kraju wagi w nadziei, że głos jego uwzględnionym będzie.

Takie załatwienie sprawy kolei północnej, jakkolwiek może niełatwe, nie okazuje się niemożebnem do przeprowadzenia. Nie wszystkie bowiem części szlaków kolei północnej jednakowo się rentują, mianowicie część bogumińsko-krakowska wraz ze swemi odnogami należy do mniej wydatnych. Możebną więc byłoby rzeczą dla rządu, jeżeli już objęcie wszystkich linii kolei północnej cesarza Ferdynanda na własność i pod zarząd państwa okazałoby się z jakiegokolwiek powodu niemożebnem, albo nie na czasie przynajmniej część bogumińsko-krakowską na rzecz państwa nabyć, i z koleją transwersalną galicyjską połączyć, zwiększając i zapewniając tym sposobem ruch przewozowy tej podkarpackiej kolei, jak się to w pierwszej części wywodu okazało.

Wykazy ruchu przewozowego kolei północnej dowodzą, że część szlaku głównego, leżąca pomiędzy Boguminem a Wiedniem, najsilniejszem jest źródłem dochodów Towarzystwa kolei północnej, a to dla tego, ponieważ głównym towarem jest węgiel kamienny, który Towarzystwo to swemi szlaki, po części z kopalni własnych, po części obcych wzdłuż swej linii rozwozi, a przedewszystkiem do Wiednia i miejscowości przemysłowych paliwa tego dostarcza.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa północnej kolei cesarza Ferdynanda wykazuje w roku administracyjnym 1880 *) następujące cyfry, które powyższe twierdzenie usprawiedliwiają.

Najwydatniejszemi artykułami przewozu były w tym roku: 1) Węgiel, a mianowicie: węgiel kamienny, którego przewóz w ilości sumarycznej 2,219 921·1 ton, przyniósł dochodu 9,107.305 75 złr. wa. wegiel brunatny 2.389 70 złr. w. koks i brykiety 277.767 53 złr. wa. rszem 1,284.440·2 ton. — 9,387.462·98 złr. wa.

2) Zboże wszelkiego rodzaju w ilości sumarycznej: 422.706 1 ton. przyniosło 2,689.632·15 złr. wa.

3) Towar żywy wszelkiego rodzaju w ilości: 127 125 5 ton przyniósł 1,244.779 27 złr. w. a. (z czego na woły i krowy wypada: 598 037·20 złr. wa.)

4) Cukier w rozmaitej postaci jakoteż melassa: 158.830·9 ton przyniósł 744.014 66 złr. wa.

5) Żelazo i stal, nieliczące towarów żelaznych osobno wykazanych: 136.654 0 ton przyniosły 618 410·04 złr. wa.

6) Drzewo wszelkich gatunków, nie licząc wyrobów drewnianych, osobno wykazanych: 219.057 0 ton przyniosło 604·863 01 złr. w. a. dochodu.

Wszelkie inne towary były każdy z osobna, podług tego wykazu o wiele mniejszego znaczenia dla Towarzystwa, pomimo, że się sumarycznie na bardzo pokaźną cyfrę dochodu ogólnego wraz z poprzednio wymienionemi złożyły. Cyfrą tą bowiem jest: 20,515.540 60 złr. wa.

Widzimy jednak, że pierwszych sześć artykułów przewozu przyniosło razem 14.289.162,11 złr. w. a. czyli przeszło 69 6% a sam artykuł pierwszy tj. węgiel przyniósł przeszło 45·7% całego dochodu ze szlaków kolei północnej imienia cesarza Ferdynanda. **)

Nadmienić przy tem należy, że na liniach kolei północnej morawsko-szlązkiej tegoż Towarzystwa stosunek dochodu z węgla do ogólnego dochodu jest prawie zupełnie taki sam, gdyż przy ogólnym dochodzie w sumie 955.947·91 złr. w. a. wynosił dochód z transportu węgla 415.914·88 złr., a zatem przeszło 43·5% całego dochodu.

Widzimy z tego, że sam dochód z przewozu węgla, pomijając wszelkie inne, zapewnia temu Towarzystwu transportowemu znakomite zyski, a zyski te przynosi transport tego towaru w znacznie większej części po szlaku z Bogumina do Wiednia wiodącym, gdyż przy tym szlaku przeważnie konsumenci tego paliwa osiedli.

Kto zna stosunki przewozu towarów po szlakach kolei północnej, ten wie i przyznać musi, że ruch przewozowy na linji krakowsko-bogumińskiej jest w ogólności znacznie słabszy od ruchu na szlaku bogumińsko-wiedeńskim.

Sprawozdania nie dają w tej mierze możności jasnego na te stosunki poglądu, jednakowoż nawet cyfry w tym wykazie z r. 1880 są pod tym względem wielce pouczające.

Stacja krakowska wykazuje: w ruchu rozwo-

*) W tem zestawieniu braliśmy za podstawę rzeczywistą długość torów. Nie znając szczegółów trasy przyszłej kolei transwersalnej, nie mogliśmy zestawić długości wyrównanych (virtuelle Länge); ponieważ one zależą od długości rzeczywistej, nachylenia i krzywizny — przeto różnica okazałaby się jeszcze większą na niekorzyść kolei transwersalnej.

Kraków - Trzebinia 39 km. Trzebinia - Mysłowice 27 km. Mysłowice-Wrocław 189 km. Kraków - Oświęcim 64 km. Oświęcim-Mysłowice (koleją górno-szlązką) 28 km. Kraków-Dziedzice 86 km. Dziedzice - Wrocław 262 km. Kraków-Bogumin 137 km. Bogumin - Wrocław 181 km. Zywiec - Dziedzice 32 km. Dziedzice - Bogumin 51 km Zywiec-Oświęcim 54 km.

Wiedeń-Preszburg 65 km. Pressburg-Trencsin 120·3 km. Csacsa-Silein 30 4 km. Zywiec-Csacsa około 50 km. Silein-Trenczyn około 90 km.

Husiatyn-Stanisławów 147 km. Stanisławów-Zagórz 272·1 km. Zagórz-Grybów 113 5 km. Grybów-Nowy Sącz 27·1 [redacted]

*) Robiąc to zestawienie nie mieliśmy jeszcze sprawozdania z czynności z roku adm. 1881.

**) Stacja Ostrawa wykazuje w dochodach:
wysłano na szlaki własne 670 205·9 ton — 2,641.173 84 złr.
szlaki sąsiednie 473 727·1 tou 1,923.324 48 złr.
Cały ten dochód pochodzi z węgla.

Przegląd artystyczny.

II.

P. Paweł Merwart znany jest oddawna z wystaw lwowskich jako artysta, posiadający smak wybredny i odznaczający się głębokiem pojęciem rzeczy, a niemniej sumiennem i dokładnem wykonaniem szczegółów. Dotychczas znany on był nam jednak przeważnie jako portrecista, a chociaż wspaniałym portretem matki odrazu zdobył sobie jedno ze stanowisk naczelnych w sztuce, dopiero obecnie dał się poznać jako kompozytor pełen siły dramatycznej i niezwykłej głębi uczucia.

Jego „Sara," wystawiona zeszłego roku w Salonie paryzkim, wywołała w stolicy Francji podziw nie mały widzów i liczne pochwały krytyków, u nas zaś stała się prawdziwą ozdobą wystawy i siłą, pociągającą publiczność.

„Potop" p. Merwarta ma też istotnie nie małe zalety. Sam pomysł przedstawienia potopu jest śmiały i nie tak łatwo się zeń wywiązać, tem więcej, że jako wzór w tym względzie stoją wspaniałe kreacje Michała Anioła, kreacje, którym pod względem siły dramatycznej dotąd nie ma nic równego. P. Merwart nie kusił się też o konkurencję, wziął on tylko jedną scenę ze wspaniałego poematu Alfreda de Vigny o potopie, do której pani Seweryna Duchińska, tłumacząc odnośne ustępy w swej kronice paryzkiej (Bibl. Warsz.) taki dodała komentarz:

„Szalona walka toczy się w przyrodzie, niebo ciemną pokryte chmurą; spienione fale kłębią się po szerokiej przestrzeni, zaledwie że z łona wód wybiega stroma opoka, niegdyś szczyt niedostępnej góry. Na tę opokę wdziera się z wysileniem krzepki młodzian; trzyma w objęciu na pół omdlałą oblubienicę. Mają zginąć, niechajże zginą razem. Sara mogła ocaleć; wczoraj jeszcze młody Jafet rzekł do niej: „Przyjdź na wierzchołek Gelboe, jam synem Noego, zostań małżonką moją, zabierzem cię do arki. Wszystko co żyje, skazane na zatratę, my tylko wypłyniem z odmętu." Ale Sara nie przyjęła ofiary, woli śmierć z ukochanym. Scena to nadzwyczaj dramatyczna; ślicznym poematem oddał ją niegdyś Alfred de Vigny; pan Merwart wniknął wybornie w myśl poety:

Wszystko już rozhukane pochłonęły fale
Wszystko, prócz dwojga dzieci na Araru skale,
Co słupem granitowym wyrasta z wód łona,
Tej pary jeszcze powódź nie zmogła szalona,
Nie tknęły prądy wichrów, ni piorunów groty.
Padła wątła dziewica w objęcia sieroty,
Młodzian chwycił ją krzepko tak bladą i drżącą,
Obiał lica dzieweczki strugą łez gorącą.
Nagle padł jej na czoło brzask porannej zorzy,
Ona podniesie główkę, powieki otworzy,
Jak lilijka gdy rosę otrząśnie z kielicha:
— Patrz, niebo nam łaskawe — poszepnie mu z cicha —
Widzę białą gołąbkę, poza mgły zasłoną,
Leci tam... w dzióbku trzyma gałązkę zieloną.

Gołąbka w inne przeleciała strony!... Woda wzbiera, a wzbiera; zgasła krasa na licu dziewczyny, martwa jej główka zwisła na ramieniu młodziana. Okrzyk rozległ się po przestrzeni:

Okrzyk to śmiertelnika ostatni na ziemi,
Długo jeszcze nad wody wciąż wzbierającemi,
Unosi martwe dziewczę, wicher nim szamota,
Aż w końcu siły stracił... pękła nić żywota!
Gdzie powieźć tylko wzrokiem, niebiosa i morze —
Błysła tęcza... wyroki spełniły się Boże!"

Jestto więc ostatnia chwila wielkiego dramatu przyrody, a pan Merwart oddał ją z porywającem uczuciem. Sam już układ bezsilnych zwłok Sary, pełen wdzięku naturalnego i wyrazu musi zająć i wzruszyć widza, a podnosi go jeszcze więcej twarz dziewczęcia. Twarz ta pomimo przymkniętych oczu i bezwładności trupiej, ma w sobie tyle lubości i uroku, tyle szlachetnego ciepła, że drugiej takiej podobno nie znaleźć. Całą jej postać owiał spokój śmierci, a mimo to przecież wyraz jakiegoś tajonego żalu za życiem i tęskonoty za ukochanym ostygł na jej obliczu i wstrząsa sercem widza do głębi. Górna część ciała dziewczyny malowana prześlicznie; karnacja jej pełna ciepła zdaje się zadawać kłam śmierci, rzucenie wiotkiej szaty, przez które przebijają się dziewicze kształty Sary, jest pełne smaku, a tylko zwieszenie nogi prawej zdaje się nam trochę nienaturalne. Co się zaś tyczy młodzieńca, już jeden z krytyków paryskich podniósł, że karnacja jego jest może zanadto „violemment bistrée", a my dodamy, że charakterystyka siły jego w budowie ciała również zdaje się nam przesadna. Wszystko to [redacted] wieka, pogrążonego w [redacted] rzut straszny tego, który ginie w kataklizmach niewinnie jako ...ofiara.

Z rozpaczliwą sceną zgadza się w zupełności ton i koloryt obrazu. Z pomiędzy czarnych chmur wytryska pęk bladych promieni, co prześlicznie ozłacają górną część ciała zmarłej Sary, kładąc na jej czole ostatni pocałunek pożegnania...

Z tej samej kroniki paryskiej pani Duchińskiej, o której wspominaliśmy już, dowiadujemy się, że p. Merwart jeździł umyślnie do Bretonji, aby się przypatrzyć szałom burzy morskiej. I zaiste, trzeba głęboko wpatrzyć się i wsłuchać w te szalone igry wałów wzburzonych, aby ich charakter oddać z taką siłą, jak to się udało naszemu artyście, za co słusznie chwaląc go, jeden z krytyków francuskich, powiada: „Quant aux effets d'eau, aux transparences du flot jamais nous ne les avons vus mieux rendus".

Oprócz „Sary" nadesłał ten sam artysta jeszcze dwa drobne obrazki rodzajowe. Jeden z nich zatytułowany: „Na huśtawce", przypomniał nam dawniejszą pracę tego samego malarza: Turystkę. I tu bowiem jest ta sama świeżość pojęcia; ten sam wdzięk uroczy, jakiem p. Merwart umie otaczać swoje postacie dziewicze. Prześlicznie malowany jest pejzaż, na tle którego młodą dziewczę się huśta. Tyle w nim powie[redacted]za, tyle przestrzeni, tyle, że tak powiemy zdro[redacted]a, iż chętnie każdy z nas pragnął by znaleźć [redacted] w tej okolicy. A jakaż kochana i niewinna [redacted] huśtająca się dzieweczka, ileż naiwnej wesołości w jej spojrzeniu i uśmiechu, ile smaku w jej pozie, lekkiem i zręcznem poddaniu się ruchowi kołysanki, ile nareszcie uroku w całej tej wiotkiej postaci, która jak dziecko cieszy się widokiem ulatujących gołębi. Wyrysować taką figurkę nie jest rzecz wielka, ale tyle jej nadać ciepła: to sztuka..., trzeba na to bowiem wiele znajomości natury ludzkiej, a przedewszystkiem świeżości uczucia. Pod względem szczegółów rzecz malowana jest bez zarzutu. Draperja rzucona artystycznie, odsłania doskonale kształty pięknej podlotki, która na tle rozkosznej natury wygląda tak uroczo, jak pierwsze marzenie rozkochanego młodzieńca.

Drugi obrazek, zatytułowany: „Faworytka", przedstawia panienkę w ubiorze rococo, bawiącą się z kotkiem. Draperja malowana według wzorów z tej epoki, jakkolwiek śmiało wykonana i pospiesznie, bardzo dobrze się przedstawia, ale ruch dzieweczki, droczącej kotka zdaje się nam zanadto wyszukany tak w sztucznem skręceniu głowy, jak i w podniesionej ręce. Wyraz figlarny w twarzy dziewczyny jednak i mina zagniewanego kotka doskonale oddana.

Bolesław Spausta.

zowym (Binnenverkehr), wysłano: 53.445 6 ton, co przyniosło 262.241·67 złr. w. a.; przybyło: 140.496 8 ton, co przyniosło 434 918·82 złr. w. a.; w ruchu przewozowym (Durchzugsverkehr), wysłano: 71 051 5 ton, co przyniosło 334.990·54 zł. w. a.; przybyło: 245 167·6 ton, co przyniosło 1,414.156.90 złr. w. a.; w ruchu dowozowym i wywozowym (Directe Verkehr mit den Anschlussbahnen angekomen von . . . abgegeben nach . . . wysłano (na kolej Karola Ludwika), 36.303·0 ton, co przyniosło 192.689 18 złr. w. a.; przybyło (z kolei Karola-Ludwika): 40.717 8 ton, co przyniosło 268.632·01 zł. w. a.

Widzimy z tego, że największy dochód pochodzi z ruchu przewozowego i to przejętego od kolei Karola-Ludwika, że transport towarów do Krakowa, tak w ruchu rozwozowym, jak dowozowym jest większy znacznie aniżeli z Krakowa.

Stacja mysłowicka wykazuje:

W ruchu rozwozowym wysłano: 14.173·5 ton, co przyniosło 25.736·19 zł. w. a.; przybyło: 39.966 4 ton co przyniosło 67.340·14 złr. w. a.; w ruchu przewozowym: wysłano (do Prus): 138 038·0 ton co przyniosło 371.809·04 zł. w. a.; przybyło (z Prus): 48.316 7 ton co przyniosło 116.499 95 zł. aw.; w ruchu wywozowym i dowozowym: wysłano (do Prus): 66 001·8 ton co przyniosło 100.080 01 zł. wa. przybyło (z Prus): 25 871·7 ton co przyniosło 74.160·60 złr. w. a.

Z tego widzimy, że największy dochód pochodzi z ruchu przewozowego i to w kierunku ku Prusom, a zatem z ruchu po szlaku krakowsko-mysłowickim, że jednakowoż dochód z ruchu odwrotnego po tym samym szlaku jest dosyć znaczny i przeszło jedną trzecią pierwszego wynosi; że ruch wywozowy w kierunku ku Prusom także więcej przynosi, jak ruch dowozowy ku Krakowu. Jeżeli porównamy cyfry wykazujące ilość ton przejętych w ruchu przewozowym i dowozowym od kolei Karola Ludwika na stacji krakowskiej z cyframi ton przewiezionych i oddanych w Mysłowicach, okaże się, że znacznie większa część tych towarów przechodzi na szlak bogumińsko-wiedeński, że zatem dochód ten rozdzielić należy stosunkowe na szlaki krakowsko-bogumiński i bogumińsko-wiedeński, a ponieważ towarem dowiezionym koleją Karola Ludwika, jakoteż do przewozu od tej kolei przejętym, jest przedewszystkiem:

1) zboże w ilości 89.938·6 ton w ruchu dowozowym z kolei austrjackich, w ilości 168.887·3 ton w ruchu przewozowym, razem: 258 825·9 ton;

2) drzewo budulcowe i przemysłowe w ilości: 57 230 4 ton w ruchu dowozowym, zaś 26.595 0 ton w ruchu przewozowym, razem 83.825 4 ton;

3) towar żywy, mianowicie bydło i świnie w ilości: 53.048·4 ton w ruchu dowozowym, zaś 29.837 5 ton w ruchu przewozowym, razem: 82.885·9 ton;

4) mąka w ilości: 31.437·3 ton w ruchu dowozowym, zaś 24.742 3 ton w ruchu przewozowym, razem 57.179 6 ton; przeto każdy z ruchem tych towarów cokolwiek obznajomiony osądzi łatwo, iż znaczna część tych towarów przechodzi na szlak bogumińsko-wiedeński, i to w całej jego długości, że zatem dochód z przewozu tych towarów, po odjęciu linii krakowsko-bogumińsk[redacted] na linii bogumińsko-wiedeńskiej nie zmniejsz[redacted] się wcale.

Kolej Karola Ludwika oddała w tym samy[redacted] roku kolei północnej 465.772 4 ton na stacji kra[redacted] kowskiej, po części dowożąc jej, po części d[redacted] dalszego przewozu, jak to sprawozdanie Towarzy[redacted] stwa kolei Karola Ludwika z roku 1880 wykazuj[redacted] A mianowicie:

1) Zboże 213.547·0 ton. 2) Drzewo 44.359 0 ton. 3) Towar żywy 78 008 2 ton (z czego przypada na woły 29.338·9 ton, na świnie 41.793 2 ton). 4) Mąka 8.681 9 ton, jako ilość dowieziona ogólnie sąsiadującym liniom. Możemy jednak przypuścić, że jeżeli nie wyłącznie to w każdym razie w tak przeważającej części oddano te artykuły kolei północnej, że pomyłka nie może być znaczącą.

Co do węgla, który tak ważny artykuł dla kolei północnej stanowi, okazuje się, że: dowieziono tejże kolei Karola Ludwika: węgla kamiennego 115.423 4 ton, koksu 1.603 4 ton, razem 117.026 8 ton.

A ponieważ kolej północna dowiozła sąsiednim kolejom austrjackim 496.663·4 ton, przewiozła zaś 260 497·5 ton, czyli razem 757.160 9 ton, kolej Karola Ludwika otrzymała z tego tylko 15·3%, przeto widzimy, że konsument węgla, sprowadzający go koleją Karola Ludwika stosunkowo nie wiele przyczynia dochodów kolei północnej.

Uwzględniając miejscową konsumcję węgla opałowego na szlaku krakowsko-bogumińskim wraz ze szlakami bocznymi, a mianowicie konsumcję w Krakowie, Bielsku, Dziedzicach i innych miejscowściach przydrożnych, dochód z transportu węgla po tym szlaku okaże się do całego dochodu z transportu węgla stosunkowo małym.

Cyfry, któreśmy z rocznych sprawozdań zarządów tych kolei wybrali i tu przytoczyli, dowodzą znacznie większej rentowności szlaku b[redacted]gumińsko-wiedeńskiego od szlaku bogumińsk[redacted] krakowskiego, a tem samem wykazują, że wł[redacted] ścicielowi całej linji na tej właśnie części bog[redacted] mińsko-krakowskiej mniej zależeć może i zale[redacted] ży, że zatem bez trudności tę część państw[redacted] na własność nabyćby mogło, przynajmniej tę część na własność nabyć powinno.

Nakazuje to wzgląd na galicyjskie drogi żelazne państwowe, teraźniejsze i przyszłe, wzgląd na ekonomiczny rozwój Galicji, a zatem i na interes państwa, jakoteż i na polityczne powody, które za tem przemawiają. Powodów tych dla każdego Polaka, łatwo zrozumiałych, nie wymieniamy, nie mając do tego w statutach naszych Towarzystw upoważnienia, nie wątpimy jednak, że doniosłości tych powodów Wysoka Delegacja ani Rząd teraźniejszy nie przeoczą.

Z powodów powyżej przytoczonych udają się podpisane Towarzystwa do Wysokiej Delegacji polskiej w austrjackiej Radzie państwa, ażeby na tę sprawę uwagę zwróciła, i załatwienie jej w myśl niniejszego memorjału całym swoim wpływem poprzeć zechciała.

KRONIKA.

Lwów 17. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Dominik **Biliński**, żołnierz z 1831 roku, zmarł wczoraj w Czyżowie niedaleko Lwowa. Pogrzeb odbędzie się jutro po południu. — Pan **Franciszek Nitecki**, dyrektor urzędu pocztowego w Krakowie z dniem 14. b. m. przeszedł na własne żądanie w stan spoczynku. Pan N. przenosi się na stałe pomieszkanie do Lwowa. — Konsekracja biskupa berneńskiego dr. **Bauera**, odbyła się dnia 15. b. m. w obecności namiestnika, biskupów Prucha i Belrupta i całej kapituły. Aktu poświęcenia dopełnił kardynał Fürstenberg — Minister dr. **Prażak**, powrócił już z urlopu do Wiednia i objął urzędowanie. — Królowa serbska **Natalia**, przybędzie dnia 8. września do Wiednia — Pan Ambroży **Szankowski**, radca szkolny w Czerniowcach i były zastępca dyrektora w Kołomyi, przeszedł na prawosławie. — Król **Milan**, bawi od 15. b. m. w Ischl. Stanął on w hotelu „Kaiserin Elisabeth", gdzie go odwidził cesarz i arcyksiążę Rudolf; król po południu rewizytował cesarza i cesarzewicza. Wczoraj po południu zaś był na obiedzie galowym w willi cesarskiej.

† Karol Miarka. Bolesną i niespodziewaną otrzymaliśmy wiadomość. Niezmordowany, gorliwy przywódca ducha polskiego na Szlązku pruskim zmarł w sile wieku w Cieszynie, gdzie ostatniemi czasy przebywał. Ś p Miarka położył wielkie zasługi około rozbudzenia życia narodowego wśród zaniedbanego i germanizowanego od wieków szlązkiego ludu. Początkowo nauczyciel, całe swe siły poświęcił następnie wszechstronnej pracy około ludu. Założywszy w Mikołowie „Katolika" stworzył niejako ognisko, z którego wychodziła iniejatywa usiłowań, skierowanych ku podniesieniu oświaty i dobrobytu wśród ludu. Kółka rolnicze, stowarzyszenia zaliczkowe, biblioteki i wydawnictwa ludowe miały w Miarce wytrwałego i chętnego orędownika. Gdy tyfus głodowy dziesiątkował przed paru laty lud szlązki i Warszawa szczególnie pospieszyła z pomocą dla bratniego ludu, Miarka pośredniczył w tej sprawie. Gdy 3. maja w tym roku podniesiono we Lwowie myśl zakładania kółek włościańskich, jako częściowe wykonanie testamentu, który pozostawiła nam konstytucja 3. maja, zawezwano Miarkę do pomocy w tem prawdziwie narodowem dziele. Poznaliśmy go tu wtedy wszyscy i nikt patrząc na jego herkulesową postawę nie mógł przeczuć, że tak szybko lud polski straci jednego ze swych przywódców — a ma ich tak niewielu!

† Wiktor Ciemirski, pełnomocny dyrektor dóbr hr. Karola Lanckorońskiego, zmarł w Komarnie dnia 14. b. m. w 42 roku życia. Zmarły zjednał sobie tak charaktem, jak i niepospolitą szlachetnością serca, miłość i poważanie u swoich podwładnych, którzy złożyli najlepszy dowód swego żalu i czci dla zmarłego, odprowadzając wczoraj jego zwłoki z Komarna na lwowski cmentarz łyczakowski, gdzie je złożono w grobowcu rodzinnym. Ś. p. Ciemirski był fachowym agronomem i oddawał się swej pracy zawodowej z prawdziwem zamiłowaniem. Cześć jego pamięci!

Urodziny cesarskie obchodzone będą jutro we wszystkich kościołach nabożeństwem. U namiestnika hr. Potockiego, który przybył wczoraj umyślnie na tę uroczystość z Łańcuta, danym będzie obiad, na który zaproszono naczelników władz i wielu dostojników cywilnych i wojskowych. Dziś wieczorem o godzinie 9. odegrają muzyki wojskowe capstrzyk i krążyć będą po główniejszych ulicach miasta.

[redacted]

Na teatr [redacted] Leon Czarliński, poseł do parlamentu niemieckiego zebrał między Polakami bawiącymi obecnie w Karlsbadzie, na fundusz żelazny subwencjonowania teatru polskiego w Poznaniu, co następuje: złożyli pp. Rościszewski 25 zł., Leon Czarliński 20 zł., dr. W. Skarzyński, ks. Karolina Lubomirska, hr. Włodz. Russocki, dr. Holewiński, K. J., baronowie Raiscy, Jelinek, Karnkowska, Zieliński, St. Wołowski, ks. G., Umiasłowski i Lipkowska po 10 zł., J. Krasicki, Załuskowski, N. Skarzyński, Otton Hausner, Sobańska Schloesser, A. K. Mamroth, dr. Rucki, Bieliński Higersberger i Schmitt po 5 zł.; Zaborowski, Szczuka, W. Zalewski, T. J. i Sz. po 3 zł.; Trzciński, Wilczewski, J. Zieliński, Weinberg, Lewczyński, Duszyński, Brewiter, dr. Rzepnikowski i D... po 2 złr.; Taczanowski, Górski, Froelich, Kozłowski, Sułkowski, Henikowski, Iwanowski, A. Sokołowski, B. Sokołowski, ks. Tolczyński, Godlewski, Wróblewski, Lipnicki, hr. Aleks. Krasicki, Gudrocka, Wołowska, Bender, Łopatyner, Neuhaus, i 8 bezimiennych po 1 zł.

W Krynicy zajmuje się składkami na teatr poznański p. Seweryn Augustynowicz. Nie wątpimy, że i inne zdrojowiska krajowe za przypładem tym jeszcze pospieszą.

Na własność ks. Adama Sapiehy przechodzi z dniem 1. października br. browar tzw. Grunda, położony za rogatką Łyczakowską. Ulegnie on zupełnemu przekształceniu i ulepszeniu. Wyrabiać się w nim będzie tzw. piwo krasiczyńskie. W lecie [redacted] we **Lwowie** składa głównodowodzącemu generałowi, ks. würtemberskiemu podziękowanie, za nadesłanie na rzecz funduszu wdów i sierot towarzystwa 10 zł., dziękuje również wszystkim łaskawym dawcom fantów, sz. paniom za zajęcie się ich wylosowaniem, panu R. Prychoda za złożenie 5 zł. 40 ct. na pomienony fundusz wdów i sierót, oraz publiczności za udział w festynie.

Szkoła koszykarska w Rudniku istniejąca od lat czterech pod protektoratem Ferdynanda hr. Hompescha i zaszczycona już paru medalami i dyplomami pochwalnemi, przygotowuje na wystawę przemyską piękną kolekcję wyrobów koszykarskich i mebli plecionych tak ogrodowych jako też i pokojowych.

Roboty te pod względem wykonania i gustu, jak niemniej praktycznego zastosowania do najróżnorodniejszych potrzeb i wymagań, nie pozostawiają nic do życzenia.

Spodziewać się należy że i inne szkoły tego rodzaju okażą nam w Przemyślu swoje wyroby i że odbiorcy znajdą tam wszystko, czego dotąd szukali po za granicami kraju ze szkodą wyrobów swojskich.

Piorun w kościele. Z Budzanowa donoszą do *Gaz. Nar.* że w niedzielę dnia 13. b. m. popołudniu podczas straszliwej burzy z gradem uderzył piorun w dzwonnicę kościoła, i sprowadzony sznurem od sygnaturki wpadł pomiędzy lud zgromadzony na nieszporach. Wiele osób padło porażonych. Na jednej dziewczynie zapaliła się odzież. Gdy niektórzy przytomniejsi chcieli spieszyć porażonym z ratunkiem, gł wna masa rzuciła się nagle ku drzwiom w ciemny korytarz, i omal nie stało się większe jeszcze nieszczęście przez uduszenie. Szczęściem udało się księdzu uspokoić lud. Dziewczyna wspomniana jest kompletnie porażona, ma lewy bok spalony, straciła słuch i mowę; wiele osób głównie kobiet i dziewcząt jest przez pół porażonych, najwięcej po nogach. Pomoc niosą lekarz miejscowy i siostry miłosierdzia. Huk piorunu w kościele był straszliwy, — wszystkie światła pogasły — kościół jednak nieuszkodzony.

Nagła śmierć. Wczoraj o godz. 1 w południe umarł nagle w sieni domu l. 8 przy ul. Krakowskiej Stanisław Borys, b. pisarz loteryjny, obecnie zamieszkały pod l. 44 w Rynku.

Podrzutek. Onegdaj o godz. wpół do 12 w nocy w ogrodzie należącym do dworca kolei Karola Ludwika, podrzucono dziecię płci żeńskiej, około 3ch tygodni liczące. Poszukiwania za sprawczynią zarządzono.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 16 sierpnia. Skradziono pani T. K. z kieszeni czarny pugilares o białej stalowej skówce z 2 starożytnemi monetami wart. 4 dukatów i z kwotą 3 złr. 70 ct., a panu W. O. z pom. l. 1 Rynek zegarek srebrny z podwójną kopertą wart. 14 złr., bluzę pompierską, niebieską suknię i bieliznę wart. 30 złr. — Panu M. zbłąkał się 4 miesięczny legawiec zwany „Nero" żółtej maści i z białą gwiazdką na czole.

(J. D.) **Kraków** 16. sierpnia. Prezydent dr. Weigel powrócił dziś z Żegestowa, wiceprezydent p. Stefan Muczkowski wyjeżdża za urlopem sześciotygodniowym naprzód do Lwowa, potem do wód.

Cała linja wodociągowa z Regulic do Krakowa będzie wynosiła 45 kilometrów, gdyż musi być prowadzoną dolinami. Zamiast rur ma być przeprowadzony kanał betonowy. Prezydent Sądu wyższego dr. Fryderyk Dargun, powraca jutro z urlopu dwumiesięcznego z Ischl do Krakowa. Radcą sądu krajowego w Krakowie w miejsce p. Franciszka Przemyckiego mianowanego sędzią apelacyjnym ma zostać prokurator z Rzeszowa p. Siegler Eberswald. Wydział krajowy nadesłał 800 zł. na cele I. Zjazdu techników polskich.

Obywatele m. Krakowa wyprawiają p. Miłaszewskiemu, dyrektorowi teatru lwowskiego ucztę dnia 21. b. m. Operetka lwowska cieszy się w Krakowie wielkiem powodzeniem.

Wiedeń 15. sierpnia. Domniemany zabójca Franciszka Weissenhofa, Józef **Wendler**, został schwytany. Przytrzymano go śpiącego w jednym z szynków przedmiejskich. Zabójstwa miał on dokonać w spółce z niejakim Lindauerem, poszukiwanym listami gończemi.

Z Tryestu donoszą nam, że ranny z lekka w rękę, podczas zamachu dnia 2. sierpnia subjekt rannego również Bidola, 18 letni Andrzej Gombucz, zmarł w tamtejszym szpitalu, częścią w skutek przestrachu, a częścią w skutek zapalenia błony brzusznej.

Śmiała olbrzymia kradzież popełnioną została w pałacu hr. Juliusza Andrassego w Buda-Peszcie. Skradziono 21 kosztownych orderów i wiele bardzo innych cennych przedmiotów. Złodzieje nie darowali oczywiście i ramom brylantowym, w które oprawny był portret Franciszka Józefa, ofiarowany osobiście przez cesarza byłemu ministrowi spraw zagranicznych; zabrali również ramy, ozdobione drogiemi kamieniami od obrazu, przedstawiającego św. Jerzego walczącego ze smokiem; uszkodzono przy tem fotel pozłacany, który należał ongi do Napoleona I.; rabując zabrali wreszcie żyrandol i lichtarze ze złota i srebra. Hr. Andrassy bawi obecnie wraz ze swą rodziną w Siedmiogrodzie, pałac zaś w Budzie, położony zresztą przy jednej z ulic dość uczęszczanych, pozostawał na łasce służby. Mimo gorliwych poszukiwań policji nie udało się na razie wykryć złodziei.

Nad Bernem morawskiem nastąpiło onegdaj popołudniu oberwanie chmury. Grad i deszcz ulewny poczynił ogromne spustoszenia. Niżej położone ulice stoją pod wodą, piwnice i sutereny są zalane wodą. Straże ogniowe pracują bezustannie przy pompach i zwidzają z pochodniami piwnice. Z okolicy dotąd niema wiadomości.

Zjazd straży ogniowych austrjackich odbywa się właśnie w Inspruku. Reprezentowanych jest na nim 132 takich straży. Obrady delegatów poprzedził imponujący liczbą i rozmaitością kostiumów pochód strażaków.

Przeciwko paleniu tytoniu. Towarzystwo dla wykorzenienia zwyczaju palenia tytoniu, istniejące w Londynie, wyznaczyło 1000 funtów szterl. dla zwołania konferencji z lekarzy, nauczycieli i duchownych, na której obmyślanoby skuteczne środki antytytoniowej agitacji.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Dziś we czwartek dnia 17. sierpnia: „Dziedzictwo" czyli „Kamień probierczy", komedja w 5 aktach z francuskiego pp. Emila Augier i J. Sandon. Pani **Antonina Kwiecińska**, wystąpi w roli Fryderyki po raz pierwszy po powrocie z urlopu.

* Jutro w piątek dnia 18. sierpnia przedstawienia nie ma.

Wystawa sztuk w Rzymie. Komitet wystawy zaprosił **Matejkę** na przewodniczącego podkomitetu, mającego w imieniu komitetu głównego czynić wybór dzieł sztuki artystów polskich, którzy by prace swoje pragnęli mieć wystawione w Rzymie. Artyści polscy winni się przeto zgłaszać do Matejki w sprawach wystawy rzymskiej. Wystawa otwartą będzie d. 1. grudnia r. b.

Hołd pruski, Matejki, który wraca w tych dniach z Warszawy do Krakowa, przesłany będzie niebawem na wystawę do Lwowa, a ztamtąd na pierwszą wystawę międzynarodową w Rzymie.

Artyści teatru krakowskiego pp. Szymański, Arwin i Feliksiewicz przybyli z Warszawy do Krakowa z powrotem z Petersburga.

Sztuka ludowa Stańczyka, p. t. „Wiara, Nadzieja i Miłość", z muzyką Zygmunta Noskowskiego, przedstawiana na scenie teatru „Belle-Vue" w Warszawie cieszy się wielkiem powodzeniem. — W teatrze na Nowym-Świecie cieszy się również powodzeniem operetka Lecoq'a p. t. „Dzień i noc."

Mapa delty Nilowej i kanału Suezkiego wyszła w tych dniach w Wiedniu, nakładem Edwarda Hölzela.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(R) **Złoczów** 16. sierpnia. (*Krzyże trzyramienne*). W świeżej podobno pamięci ma jeszcze publiczność awanturę, którą na wiosnę b. r. paroch załoziecki r. gr., ks. Gutkowski, urządził z krzyżami, na nowo budującej się tamże cerkwi bezprawnie umieszczonemi.

Wywód prokuratorji, oparty na przeprowadzonem śledztwie sądowem podnosi następujące szczegóły:

Przy pertraktacji konkurencyjnej dnia 29. lipca 1881, uchwalił gr. kat. komitet parafialny w Założcach starych odbudowanie zgorzałej gr. kat. cerkwi macierzyńskiej w Założcach starych, i postanowił, budowę poruczyć przedsiębiorcy Ferdynandowi Pakuszewskiemu który kontraktem z komitetem parafialnym dnia 30. czerwca 1881 r. zawartym zobowiązał się cerkiew „jak najściślej i najdokładniej według planu" odbudować.

Według zatwierdzonej prawomocnem orzeczeniem c. k. starostwa powiatowego w Brodach z 1. sierpnia 1881 r. l. 13277 uchwały powyższej i planu, na który się wszystkie strony konkurencyjne i interesowane zupełnie zgodziły, miały być na rzeczonej cerkwi jednoramienne krzyże utwierdzone, tak jak to na starej cerkwi miało miejsce. Tymczasem proboszcz gr. kat. w Załóżcach ks. Antoni Gutkowski kazał 23. i 24. marca r. b. na nowej cerkwi umieścić cztery krzyże trzyramienne, u których dwa ramiona górne były równoległe do siebie, trzecie dolne zaś ukośno umieszczone; a czynił to zupełnie samowładnie, bez uzyskania uchwały komitetu, mimo sprzeciwiania się członka komitetu Antoniego **Zająca**, za porozumieniem tylko z jednym członkiem komitetu Wasylem Zającem i oczywista bez uzyskania zezwolenia władzy politycznej na taką innowację.

Wszelkie przedstawienia ze strony parafjan ks. Gutkowskiemu czynione, i usilne starania ze strony kolatora, hr. Włodzim. Dzieduszyckiego, o usunięcie tych krzyżów, pozostały bezowocne, w skutek czego hr. Dzieduszycki zażądał pomocy od dotyczącej władzy politycznej i równocześnie zaskarżył ks. Ant. Gutkowskiego, Ferd. Pakuszewskiego, Bazyl. Stachowa i Ant. Zająca o niepokojenie go w spokojnem posiadaniu prawa patronatu, a sąd powiatowy w Założcach po przeprowadzeniu rozprawy prowizorjalnej orzekł pod datą 16. kwietnia 1882 l. 1649, że pozwani zaniepokoili hr. Włodzim. Dzieduszyckiego w spokojnem posiadaniu prawa patronatu i winni są pod karą 100 zł., względnie 20 dni aresztu rzeczone krzyże trzyramienne do 8 dni usunąć.

Przy rozprawie prowizorjalnej oświadczył pozwany przedsiębiorca Pakuszewski, że zdejmie z cerkwi krzyże trzyramienne i ustawi tam stosownie do planu krzyże jednoramienne. Temu jednak właśnie przeszkodzić chciał ks. Ant. Gutkowski, który przy rozprawie prowizorjalnej współwezwanych nie dopuścił do zawarcia ugody, i następnie ze swej strony wniósł rekurs od orzeczenia prowizorjalnego, i postanowił pod żadnym warunkiem nie dopuścić do zdjęcia krzyżów trzyramiennych.

D. 16. kwietnia 1882 djak Jan Łatocki zwołał do siebie na djakówkę gospodarzy założieckich gr. kat. obrządku na naradę. Byli tam prócz djaka, Łukasz Łobaj, Grzegorz Bobrecki, Filip Stachów, Wasyl Pichowicz, Wasyl Łakocki, Sobko i Semen Fedorowicze, Wasyl Nyszta, Fed' Skorobohaty, Michał, Teofil i Jan Topornicey, Jan Żurakowski, Jakób Nyszta i Ilko Jaworski. Otóż ci wszyscy zastanawiali się nad tem, co uczynić wypadnie, gdyby Pakuszewski urzeczywistnić chciał zapowiedź swą, iż krzyże rzeczone usunie i jednoramienne krzyże na cerkwi utwierdzi, i uradzili jednomyślnie, że w takim wypadku uderzą w dzwony na gwałt, aby ludzie tłumnie się zbiegli i usunięciu krzyżów przeszkodzili. Uczestnicy narady tej ogłosili postanowienie powyższe pomiędzy mieszkańcami gr. kat. obrządku, zawiadomili o uchwale tej także ks. Gutkowskiego, a Danyle Fedorowiczowi, w domu cerkiewnym mieszkającemu, polecili, aby na gwałt dzwonił, gdyby Pakuszewski trzyramienne krzyże zdjąć zamierzał.

Dochodzenia wykazują, że narada powyższa i uchwała wywołane zostały właśnie przez ks. Gutkowskiego. Marjanna Łobajowa wyraźnie bowiem zeznała, że wie od swego męża Łukasza, iż narada co do dzwonienia nastąpiła w skutek polecenia ich proboszcza, ostatni zaś zeznał, że na rzeczonem zebraniu pierwszy podał myśl uderzenia na gwałt w dzwony, bo go tak pouczył ks. Gutkowski; a przemawiają za tem także okoliczności, iż ks. Gutkowski sam wystąpił z innowacją; że zgromadzenie zwołał właśnie djak Jan Łotocki, którego ks. Gutkowski używał za narzędzie do przeprowadzenia swego planu; że ks. Gutkowski djaka i kilku innych, którzy go o zapadłej uchwale powyższej uwiadomili, upewnił, że ich „rada dobra i słuszna"; że Antoniemu Zającowi sam oświadczył, że każe dzwonić na gwałt, jeżeli Pakuszewski zdjąć zechce krzyże trzyramienne; wreszcie, że Danyle Fedorowiczowi, gdy go się radził, czy ma usłuchać polecenia otrzymanego co do dzwonienia, zagroził, iż wypędzi go z domu cerkiewnego, gdyby tego nie uczynił.

D. 23. kwietnia br. zaś przemówił ks. Gutkowski w cerkwi podczas nabożeństwa do zebranych parafjan, że z powodu trzyramiennych krzyżów Mazury tylko straszą ich egzekucją wojskową, że krzyże takie są dozwolone i dla tego nic im się stać nie może, a gdyby krzyże te chciano usunąć, to muszą się bronić — wówczas będzie się dzwonić, a parafjanie niech tłumnie spieszą na ratunek, niech się bronią i nie dadzą się. To też skutkiem tego podburzania było, że gdy przedsiębiorca Pakuszewski 26. kwietnia z pomocnikami swymi, Jakóbem Walentyńskim i Franciszkiem Dacką, wyleźli na dach cerkwi, aby w myśl planu budowy i orzeczenia prowizorjalnego, usunąć krzyże trzyramienne, a w ich miejsce utwierdzić krzyże jednoramienne — Jan Łotocki biegał w mieście z domu do domu, by zwoływać do cerkwi ludzi, Danyło Fedorowicz w dzwonicy na gwałt począł dzwonić, a wraz z nim, lub też po nim dzwonili Józef Łobaj, Grzegorz Bobrecki i Andruch Karp, ludzie tłumnie zbiegać się poczęli i wkrótce około kilkuset ludzi otoczyło cerkiew. Wówczas tłum zaczął przeklinać i hańbić Pakuszewskiego i jego pomocników, groził im zabiciem i strąceniem z dachu, ciskał na nich kamieniami, z których jeden przez Józefa Łobaja rzucony, ugodził silnie w nogę Pakuszewskiego. By się napastnicy na dach nie dostali, podciągnął Pakuszewski drabinę na dach; więc syn djaka, Ignacy Łotocki, rozbił zamek od drzwi cerkwi, poczem wraz z Józefem Łobajem i Janem Burawą dostali się na strych i ztamtąd, ciągle odgrażając się, chcieli dostać się na dach cerkwi, i tylko wytężeniu wszystkich sił napastowanych udało się przytrzymać drzwiczki na dach wiodące i tym sposobem nie dopuścić na dach napastników.

Według wyniku dochodzeń, najgwałtowniej występowali i byli przewódcami w rozruchu, w szczególności grozili śmiercią i rzucali kamieniami, prócz wyż wspomnionych Ign. Łotockiego, Józefa Łobaja i Jana Burawy — Grzegorz Bobrecki, Jan Łotocki, Wasyl Pichowicz i Sobko Fedorowicz, a prócz tego w zajściu powyższem wybitniejszy brali udział, w szczególności grozili zabiciem: Łukasz Łobaj, Marek Skorobohaty, Jan Fedorowicz, Filip Stachów, Stefan Łomikowski, Jan Gliwa, Wasyl Łakocki, Marjanna Łobajowa, Tekla Romaniszynowa, Warwara Karpowiczowa, Danyło Fedorowicz i Andruch Karp, którzy dwaj ostatni bili w dzwony.

Ferdynand Pakuszewski stosownie do kontraktu z komitetem parafialnym zawartego i otrzymawszy z sądu orzeczenie prowizorjalne, usunięcie krzyżów pod karą dotkliwą nakazujące — nietylko uprawnionym, ale obowiązanym był: krzyże rzeczone usunąć i w ich miejsce jednoramienne umieścić i gwałtownym sposobem nikt bezkarnie zmusić go nie mógł do zaniechania tych czynności. Uderzenie zaś w dzwony i zaalarmowanie całego miasta, tłumne okrążenie cerkwi, rzucanie kamieniami i zagrożenie utratą życia — była to groźba aż nadto dosadna, która u Pakuszewskiego i jego pomocników nietylko wzniecić mogła najżywsze obawy, ale przejęła ich największym przestrachem, że niemal od zmysłów odchodzili i zmuszając ich do zaniechania czynności zamierzonej kazała drzeć im o życie ich i bezpieczeństwo.

Trudno przewidzieć, jaki koniec miałoby zajście, gdyby na odgłos dzwonów na miejsce czynu nie przybli nadstrażnik skarbowy Marjan Kwaśniewski ze strażnikami Józefem Kutowskim i Antonim Markhauserem, którzy wszelkich dołożyli starań, aby ludzi cośkolwiek uspokoić i pod strażą tych strażników i kilku mieszczan udało się Walentyńskiemu i Pakuszewskiemu zleźć z dachu cerkwi i wydostać się z tłumu, który ścigał ich, ciągle im złorzecząc. Daćkę zaś wyswobodziła później żandarmerja.

Gdy odgłos dzwonów rozległ się po Założcach, pobiegł Grzegorz Bobrecki z kilku innymi do ks. Gutkowskiego po radę, a ten odpowiedział im: „wasza cerkow, waszi chresty, ne dajte zdojmaty chrestiw, idit boronyty"; a gdy następnie ksiądz Gutkowski z ks. Sadowskim (wikarym w Nowych Założcach) podczas zajścia przechodzili groblą i ludzie w tym samym celu przystępywali do pierwszego, zachęcał on ich do oporu gwałtownego słowami: „wasza cerkow, wasz chrest, majete ruky, ratujte sia, ony wam szcze hołowy postynajut"; co wszystko popiera twierdzenie wyżej wskazane, iż ks. Gutkowski sam zajście całe spowodował i do takowego zachęcał.

Nadstrażnik **Kwaśniewski** opowiada, że gdy z trudnością udało mu się odciągnąć od dzwonienia Józefa Łoboja i Ignacego Łotockiego, nadbiegł policjant gminny Prokop Zubek i kazał dalej dzwonić, krzycząc: „byj na gwałt, naj sia ludy schodiat, bo nam cerkow rabujut", a gdy Kwaśniewski zauważył policjantowi, że będzie za to odpowiadać, ostatni odwrócił się do ludzi i rzekł: „ej szczo, burmyster przysław mene i kazaw dzwonyty". Zupełnie to samo odpowiedział Zubek Józefowi Dobruckiemu, gdy ten wzywał Józefa Łobaja, aby przestał dzwonić. A że burmistrz Iwan Skorobohaty, rzeczywiście był sprawcą intellektualnym zajścia wyżej opisanego, wynika to z kilku innych okoliczności.

Zeznał bowiem **Jan Barecki**, że **Iwan Skorobohaty** pała nienawiścią ku łacinnikom i zachowaniem swem przyczynił się do zajścia powyższego. Gdy w dzwony uderzono i ludzie zbiegać się zaczęli, zawiadomił o tem burmistrza Antoni Kujdauiuk, ale ten udawał, że nie słyszy i nic nie odpowiedział. W tym samym celu udał się do kancelarji gminnej także aptekarz **Bronisław Małkowski** i prosił burmistrza, by zarządził potrzebne do utrzymania porządku kroki, otrzymał jednak na to odpowiedź: „tam jeszcze większe gwałty będą". Udowadnia to, że burmistrz w cały plan był wtajemniczony, co wypływa także z zeznań **Semka Pytlara**, a jeżeli mimo to z rozmysłu nie zarządził potrzebnych do utrzymania spokoju i porządku publicznego kroków, to tem samem popierał zajście karygodne; bo z mowy policjanta Zubka wyż wspomnianej wynika, że burmistrz wysłał go na miejsce czynu z wyraźnem poleceniem, podsycania nieporządków, a przekonywa o tem także fakt, stwierdzony przez samego Zubka i świadka **Ignacego Kwaśnickiego**, że gdy po zajściu Zubka do sądu prowadzono, a on do wracającego ze sądu Iwana Skorobohatego przemówił: „sebeśte wyrnczyły, a mene zamknut", ten mu na to odpowiedział: „a jak posedysz, to może ty pensju ne dam? szcze bilszu tobi dam!"

Z zeznań Michała Ostrowskiego, Franciszka Daćki, Jana Bareckiego, Marji Bareckiej, Antoniego Kujdaniuka i Marjana Kwaśniewskiego wypływa, że podczas zajścia Marko Skorobohaty, Józef i Łukasz Łabajowie i Stefan Łomikowski, nawoływali na siedzącego na dachu Franciszka Daćkę, by zdjął z dachu krzyż jednoramienny, który tam był założony przez Pakusewskiego w pogotowiu do przytwierdzenia; krzycząc doń: zdojmy toho **raka**, bo tebe ubjem" i w ten sposób szydzili z krzyża jednoramiennego, stanowiącego godło prawnie uznanego kościoła katolickiego.

Wskutek tego wypadku stają dziś przed kratkami sądu oskarżeni: djak **Jan Łotocki** (indywiduum nader szpetnej powierzchowności, łysy, kucego wzrostu i fizjonomji złośliwej) — także syn jego Ignacy, niemniej gospodarze założieccy: Łukasz i Józef Łobaje, Grzegorz Bobrecki, Wasyl Pichowicz, Marek Skorobohaty, Jan Burawa, Danyło, Jan i Sobek Fedorowicze, Filip Stachow, Stefan Łomikowski, Jan Gliwa, Wasyl Łakocki, Andruch Karp, nakoniec trzy baby: Marjanna Łobojowa, Tekla Romaniszyn i Barbara Karpowiczowa o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 98 lit. b. popełnionego zagrożeniem Pakuszewskiego przy operacji zdejmowania krzyża trójramiennego.

Dalej jako moralny sprawca oskarż. jest ks. Antoni **Gutkowski**, lat 42, żonaty, ojciec 6. dzieci, że przed zajściem wyż opisanem wezwał Danyłę Fedorowicza i innych parafjan do uderzenia w dzwony na gwałt, a dnia 23. kwietnia w cerkwi publicznie wezwał zgromadzonych, aby na odgłos dzwonu na ratunek do cerkwi spieszyli, bronili się i krzyżów zdjąć nie dali, a nawet w czasie zajścia samego zachęcał parafjan swych do gwałtownego wystąpienia.

Burmistrz Jan **Skorobohaty** (lat 55) jest obwiniony o wspólnictwo w gwałcie publicznym, wraz z policjantem Prokopem Zubkiem, który jawi się przed trybunałem w kitli urzędowej z czerwonemi wyłogami, ale bardzo zredukowano wyglądu.

Wasyl i Jakób Nyszta, Fedjo Skorobohaty, Michał, Jan i Teofil Topornicki, Jan Żurakowski, Semen Fedorowicz i Ilko Jaworski obwinieni są o uczestnictwo w zebraniu na djakówce, gdzie zapadła uchwała uderzenia na gwałt w dzwony.

Nareszcie Marek Skorobohaty, Józef Łoboj i

Stefan Łomikowski, jako ci, co nazywając krzyż jednoramienny „rakiem", naigrawali się z godła uznanego kościoła katolickiego, oskarżeni są o przekroczenie z § 303.

Z wyjątkiem Jaworskiego, który jest chory, wszyscy są obecni w liczbie 30, a między nimi 9 tłumaczy się nie z wolnej stopy.

Trybunałowi zwykłemu przewodniczy radca Al scher. Asesorami są radcy Szymonowicz i Borowski, tudzież adjunkt Poźniak. Prokuratorję zastępuje p. Stefko. Obroną podzielili się dwaj tutejsi adwokaci: Drwie Wesołowski i Heine.

Dziś zrana przesłuchano wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem ks. Gutkowskiego. W ogóle wszyscy mniej lub więcej starali się wypierać zarzuconych sobie czynów, przyznając się jednak mimowoli do wielu szczegółów. Charakterystyczną cechą ich zeznań było to, że wszyscy prawie obciążali ks. Gutkowskiego, składając wszystko na niego, tak dalece, że nawet własny jego djak, Łotocki, nie oszczędził swojego pryncypała. Po radzie (na djakówce — dnia 16 kwietnia) zapytały sia jegomość, szczośmy uradyly, a gdym skazau, że bude sia dzwonyty, ksiądz kazały: Rada jest dobra i słuszna.

Po południu przyszła kolej na ks. Gutkowskiego, Tłumaczył się bez ceremonji po polsku, zaprzeczając wszystkim okolicznościom, które go piętnowały jako inspiratora gwałtu. Według jego przedstawienia rzeczy, zaraz po podpisaniu kontraktu wymówił on sobie z góry, że gdyby w czasie budowy cerkwi okazały się potrzebnemi jakie zmiany, Pakuszewski był obowiązany wypełnić je. Korzystając z tej wymowy polecił budowniczemu, w prezbiterjum zrobić okno z krzyżem trzyramiennem o 2-kolorowych (ruskich) szybach. Gdy wyprowadzono budowę już z dachem, sam Pakuszewski na kopule ustawił krzyż trzyramienny z drzewa „na próbę" — w innem miejscu był również na próbę osadzony krzyż jednoramienny — ad libitum, który jednak się spodoba parafjanom, i krzyże te stały od 15. listopada do 23 marca, nie gorsząc nikogo, dopiero gdy do Załoziec przybył młody wikary Iaciński, ks. Jaworek, rozpoczęła się agitacja, a rządca hr. Dzieduszyckiego, p. Świeżawski, zaczął reklamować rzecz — pokazując korespondencyę w *Dzienniku Polskim*, gdzie — powiada oskarżony — „spaskudzono mnie", a jednak były tylko próba — były „patyczki" poczerniono węglem, które można było zmienić. Wkrótce potem zaczęły się kłótnie po szynkach, czyniono zarzuty członkowi komitetu, Załącowi, a ks. Jaworek dał szóstkę jednej babie, aby rozgadywała po okolicy, że mnie przyaresztowano, zakuto w kajdany i odstawiono do kryminału jako Moskala.

Z dalszej indagacji pokazało jednak, że ks. Gutkowski, polegając niby na zrobionej próbie, namówił budowniczego, i z nim razem za 36 gld. zamówił u ślusarza Gottlieba cztery definitywne krzyże trzyramienne i pod nieobecność Pakuszewskiego szarą godziną kazał je na cerkwi umieścić.

Przewodniczący. Byłoto właśnie po powrocie z Rosji, dokąd ksiądz jeździłeś?

Ks. Gutkowski. O, dużo poźniej! Z Rosji wróciłem jeszcze 10. października 1881.

Przew. Ale upatrzyłeś ksiądz akuratnie chwilę, gdy rządcy Świeżawskiego nie było w Założcach.

Gutk. Na to się nie oglądałem, bo krzyże trzyramienne są dozwolone przez archimandrytę.

Przeczył dalej ksiądz, by wiedział był cośkolwiek o zmowie na djakówce. Sami mieszczanie dali mu znać — o dzwonieniu nic nie mówili, „a ja im odpowiedziałem: Jakeśte uradyly — naj wam tak bude dobre", a po fakcie im powiedział: Szczośte zrobyły, to zrobyły, ale gdybyśte były ne dzwonyły, toby buło lipsze." Zaprzecza stanowczo, by miał buntować ludzi w cerkwi na kazaniu. Byłoto już po kazaniu, gdy do nich mówił, że „mamy rząd, cesarza — nic złego tedy stać się nie może, bo krzyże trzyramienne nowaill sam ojciec święty i metropolita. Stoją one na kościele św. Klemensa w Rzymie, stoją na kościołach w Salzburgu, Inspruku itp.

Wszelako gdy nastąpiła konfrontacja z reszta obżałowanych, ci wręcz zaprzeczali twierdzeniom księdza. Danyło Fedorowicz powiada mu do ócz: Gdym przyszedł do księdza z zapytaniem, co to z tego będzie, ja biedny, mam dzieci — ksiądz zburczał mnie temi słowy: „Kto tebi maje do rozkazu — czy szandar, czy starosta? Ja ty każu dzwonyty."

Ksiądz G. To nieprawda. Danyło (z politowaniem kiwając głową). Jegomość — ta ja budu prysiahaw na toje. Ksiądz On chce się tylko sam wykręcić i dlatego na mnie składa. Taką słabość już ma lud. Przew. Ależ on mógłby przecież powiedzieć, że gromada kazała mu uderzyć w dwony, gdyby tak istotnie było. Ksiądz. Właśnie mi tak mówił, że go ludzie cisną, aby dzwonił.

Jan Fedorowicz również do ócz zaprzecza, by ksiądz po fakcie ganił był uderzenie w dzwony. Przeciwnie — oświadcza Sobko Fedorowicz, ksiądz skazały po ciłoj paradi: Perebudem wsio, nycz z toho ne bude, idit boronit sia, a Nyszto dodaje: Ksiądz mówili, boronit chrestiw, idit, ne dajte: — Baby zaś: Teklę Romaniszyn i Barbarę Karpowiczową uspokajał ksiądz: Ne bijte sia — ne pryjdut dragony, ani huzary na egzekucju, to tak nas tylko strachajut. (C. d. n)

Rolnictwo przemysł i handel.

Komitet wystawy rolniczo przemysłowej w Przemyślu zawiadamia, że według §. 8 lit. a) ustawy z dnia 29. lutego 1880 Dz. u. p. nr. 35 nietylko bydło rogate, ale w ogóle wszystkie przeżuwacze, konie i trzoda, przyprowadzane na wystawę, zaopatrzone być mają w przepisane paszporta.

W Czerniowcach odbyło się dnia 15. b. m. w sali ratuszowej bardzo liczne zgromadzenie. Przedmiotem narad były środki przeciw wysokim cenom mięsa. Przewodniczył burmistrz Klimesch. Przełożony korporacji rzeźnickiej podniósł potrzebę petycjonowania o otwarcie na jakiś czas granicy. Zgodzono się oczekiwać na rezultat petycji Towarzystwa gospodarczego.

Lwów 16. sierpnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona zł. 10·— do 10·25, pszenica biała —·— do —·—, pszenica żółta 9 60 do 9 80, żyto 6 10 do 6·30, jęczmień browarny 5 80 do 6 25, jęczmień pastewny 5 — do 5 25, owies 5·25 do 5·40, groch do gotowania —·— do —·—, groch pastewny —·— do — —, wyka zł. —·— do —·—, bób —·— do —·—, fasola zł. —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza stara 7 15 do 7 35, kukurudza nowa 7 15 do 7 35, rzepak jesienny zł. 12·70 do 12 85, rzepak letni zł. —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, koniczyna —·— do — —, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus (za 10.000 literproc.) gotowy 33 50 do —·—, na sierpień-grudzień —·—.

Waluta: mark 58 40; rubel zł. 1·19½, napoleondor zł. 9 51.

Przegląd polityczny.

[redacted] mość o tem, jak w Rzymie postąpić zamierzają z ks. metropolitą Sembratowiczem i ks. Malinowskim, dodaje jednak oczywiście, że dzieje się to wszystko za sprawą intrygi polskiej.

Wiener Ztg. ogłasza nazwiska nowo mianowanych członków morawskiej rady szkolnej krajowej. Rada szkolna składać się będzie z następujących panów: Kanonicy Zeibert i Jan Reus, superintendent Benesch, zwierzchnik izraelickiej gminy wyznaniowej Jul Gomperz, dyrektor stowarzyszenia seminarium nauczycielskiego dla kobiet Karol Schmidek, rektor politechniki berneńskiej dr. Habermann, tudzież dyrektor słow. gimnazjum Karol Vittek; rada szkolna składać się więc będzie z 4 Niemców i 3 Czechów.

Cesarz przybędzie w drugiej połowie września na dwa dni do Tryestu. Ztamtąd uda się do Poli celem zwidzenia fortyfikacyj, a potem do Ankony, gdzie ma nastąpić spotkanie z królem Humbertem.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się w wstępnych artykułach 3 morderstwami, w pobliżu Wiednia popełnionemi, a *Neue fr. Presse* bierze z tego pochop, i łączy sprawę bezpieczeństwa osobistego z ministerstwem hr. Taaffego i wzywa go do stłumienia morderstw. „Jakkolwiek — mówi ten dziennik — wzniosła jest myśl pojednania, która cechuje politykę hr. Taaffego, to nie wierzymy, aby nas mógł kiedy spowodować do pogodzenia się z tą właściwością." Cytujemy ten ustęp, aby wykazać jak szalonemi środkami posługują się organa prusofilskie.

Z Zadaru telegrafują, że w tych dniach schwytano mordercę, zabitego przed 4 miesiącami burmistrza Nevegradu Józefa Buzelicza. Jest nim niejaki Mikołaj Radeka, który przyznał się do czynu i wymienił nazwiska kilku obywateli, którzy go mieli nająć do tego za 250 złr.

Sejm dalmatyński zwołany będzie dopiero w październiku po żniwach, a nie jak głoszono z końcem tego miesiąca!

Czarnogóra chce jak się zdaje repatrjować zbiegów z Krywoszy i okupowanych krajów. Donoszą bowiem z Zadaru, że internowanych wezwano do powrotu do Austrji i zagrożono im odjęciem środków utrzymania. Zbiedzy obwiniają ks. Mikołaja o zdradę i zamierzają wraz z wielu Czarnogórcami emigrować, lecz tym ostatnim odmówiono paszportu.

Pewien były dyplomata miał w ostatnich czasach w Warzinie z ks. Bismarkiem dłuższą rozmowę, w której kanclerz zapewniać miał swego gościa, że Niemcy nie chcą wywoływać zatargów. „Nie mam państwa niemieckiego — mówił kanclerz — tak silnie w rękach, jak się ludziom zdaje. Niemcy są w rękach żydów, którzy boją się wojny, aby nie narazić na szwank swych interesów, i w rękach kobiet, które jeszcze bardziej boją się wojny, bo im chodzi o życie mężów i synów. Wojenna polityka Niemiec byłaby niemożebną. System nasz wojskowy, panujący w całych Niemczech, czyni nas narodem pokojowym. Rzecz naturalna, że wypadki mogą nas tak dobrze, jak każde inne państwo europejskie wplątać w jakąś wojnę. Anglja zawikłała się z pozorną „legéreté" w fatalną akcję; jeżeli jednak Anglja rzeczywiście nie pragnie zdobyczy, nie powinna wojna obecna długo potrwać". Mówiąc o armji francuskiej, oświadczył kanclerz, jak następuje: „Wielkiem byłoby błędem mówić z lekceważeniem o armji francuskiej. Faktem jest, że za rządów monarchicznych mogła Francja liczyć zaledwie na 150 000 żołnierzy, dziś może rozporządzać przeszło półtoramiljonową armją. Widzisz pan więc, że sytuacja zmieniła się znacznie". Oświadczenie, że żydzi i kobiety są stróżami pokoju europejskiego, należeć pewno będzie odtąd do rzędu „geflügelte Worte" które o kanclerzu przytaczają.

W środę ma być ogłoszony nowy zeszyt żółtej księgi. Zawiera on dokumenta od chwili zaprojektowania konferencji (2. czerwca) do połowy lipca.

Lothar Bucher, znany publicysta, zaprzedany Bismarkowi, radca w ministerstwie spraw zewnętrznych, podał się do dymisji i z urlopu już nie powróci więcej do swych zajęć.

Brat nuncjusza przy dworze wiedeńskim, Vanutelli, który obecnie jest internuncjuszem w Stambule, ma być mianowany nuncjuszem w Paryżu w miejsce ks. Czackiego.

Casseler Ztg. donosi, że rząd położył areszt na hipoteki i gotowiznę zmarłego księcia Hanauskiego.

Po ogłoszeniu ukazu organizującego ministerstwo policji z władzą nieograniczoną, wiele osób otrzymało listy od nihilistów, donoszące, że nowa ta instytucja jest przywróceniem osławionego trzeciego wydziału i uwieńczeniem budynku, któremu zagraża ruina.

Do gmachu wystawy moskiewskiej podziemnym korytarzem dostali się złodzieje i popełnili wielką kradzież.

Na ulicach Petersburga sprzedają cenzurowane przez synod plakaty, przygotowujące ludność do bezzwłocznej koronacji cara. Rada familijna w Peterhofie postanowiła odbycie koronacji we wrześniu na podstawie uspakajających zapewnień Kozłowa, który bezzwłocznie udaje się do Moskwy dla zarządzenia środków ostrożności.

Wiestnik Europy, najbardziej rozpowszechnione rosyjskie czasopismo w zeszycie sierpniowym przestrzega przed ubóstwianiem Skobielewa, który był dobrym i zdolnym wodzem. nie zaś politykiem. „Niebezpiecznem jest — pisze ten dziennik — łączyć imię Skobelewa, z zamiarami zaboru Bosforu, gdyż podobne krzyki partji moskiewskiej mogą wywołać następstwa jakich Francja doznała w r. 1870".

Artykuł ten przestrzega w końcu przed tymi, którzy nadużywając żałoby narodowej, doradzają politykę awanturniczą.

Na wyspie Madagaskar przyszło do konfliktu pomiędzy konsulem francuskim a królową Ranavalona II. z tego powodu, że władczyni ta bez względu na traktat z roku 1868, pozwalający osiedlać się cudzoziemcom, zakazała poddanym swym pod grozą 10 letniego więzienia sprzedawać grunta obcym. Konsul zaprotestował przeciwko temu, a gdy to nie pomogło, opuścił wyspę. Obecnie rząd francuski czyni władze madagaskarskie odpowiedzialnemi za wszelkie szkody, jakie ztąd wyniknąć mogą dla poddanych francuskich, a ponieważ obecnie w pobliżu stoją dwa okręty francuskie, sądzą więc, że Francja upomni się o zniewagę, zrządzoną jej fladze podczas rozruchów krajowców.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Linc 17. sierpnia. Schönerer przedłoży d. 24. na zgromadzeniu ludowem swój program, dążący do utworzenia nowej partji. Program ten obejmuje 36 punktów, dąży do unji personalnej z Węgrami i żąda wcielenia Dalmacji, Bośnji i Hercegowiny do Węgier, albo odrębnego dla nich stanowiska takiego, jakie ma Kroacja. Inne prowincje mają rzecz oczywista zachować charakter niemiecki z niemieckim językiem urzędowym.

Paryż 17. sierpnia. Na wczorajszej uroczystości Bonapartystowskiej zapowiedziało 500 bonapartystów blizki upadek rzeczypospolitej. Cassagnac ogłosił ks. Wiktora cesarzem Napoleonem V. Prasa tutejsza bawi się tą proklamacją.

Berlin 17. sierpnia. Rosyjski oficer marynarki, który w porcie Kielskim popełnił samobójstwo, okazał się po znalezieniu kompromitujących papierów przy nim — nihilistą.

Wiedeń 17. sierpnia. Cesarz nadał starszemu inżynierowi, Władysławowi Dutczyńskiemu, we Lwowie, z powodu prośby jego o przeniesienie go w stan spoczynku, tytuł i charakter radcy budownictwa, z opuszczeniem taksy.

Hr. Taaffe zamianował starszego inżyniera, Ernesta Swobodę, radcą budownictwa w urzędzie budowniczym państwowym na Szląsku.

Telegramy biura koresp.

Londyn 17. sierpnia. W Izbie gmin wnosi Lawson, z powodu trzeciego czytania billu finansowego, aby nie przyjmować billu dopoty, póki rząd nie zapewni, iż starać się będzie od rzeczywistych władz egipskich uzyskać złożenie broni za zapewnienie prawa zawotowania budżetu. Gladstone powiada, że rozważając żądanie Egipcjan względem uchwalenia budżetu trzeba sobie przypomnieć, że Egipcjanie od wielu stuleci nie mieli władzy odpowiedzialnej, z którego to powodu nie można im przyznawać od razu nieograniczone przywileje ludzi wolnych. Możemy tylko powolnie zaprowadzać tam przywileje i prawa samorządu. Jest to naszem życzeniem i mamy nadzieję, że w chwili, gdy Anglja wystąpi zdala w radzie Europy przy obradach nad kwestją egipską będzie ona w stanie wystąpić z tem moralnem przekonaniem, które wypływa z energicznej, skutecznej, a jednocześnie bezinteresownej akcji. Izba odrzuciła bez głosowania wniosek Lawsona i przyjęła bill finansowy w trzeciem czytaniu.

Petersburg 17. sierpnia. Z powodu artykułu *Timesa*, w którym powiedziano, iż mocarstwa po przywróceniu spokoju w Egipcie zaproszone zostaną do uznania *fait accompli* powiada *Journ. de St. Petersbourg*, ze dumne te słowa mogą mieć tylko za cel pocieszenie Anglików po tylu poniesionych ofiarach. Europa nie przyjmie na siebie roli, którą ma jeno z góry uznać za dobrą. Gabinet londyński ma formalne zobowiązania i musi je spełnić lojalnie.

Dublin 17. sierpnia. Sąd skazał deputowanego Graya za artykuł pisany w duchu zbrodni agrarnych na 3 miesiące więzienia. Deputowani Parnell i Dilke mianowani obywatelami honorowymi Dublina. Wspomnienie Graya w mowie burmistrza wywołało oklaski. Odezwa, podpisana przez burmistrza, Parnella i Dillona wzywa obywateli pomimo skazania Graya do spokojnego i godnego zachowania się.

Paryż 17. sierpnia. Jenerał Ducrot umarł.

Stambuł 17. sierpnia. Zapewniają, że ogłoszenie proklamacji przeciw Arabiemu i zawarcie konwencji zostało dla tego odroczone, że szeik-ul-Islam zapytany o radę przez sułtana niezgodził się na dyspozycje Porty, która jednak mniema, iż uda się jej pokonać trudności. Według innych wersyj odroczenie spowodowane zostało świętem Bejramu.

Aleksandrja 17. sierpnia. Biuro „Reutera" donosi: Kedyw powołał Riaz paszę z Nizzy. Sądzą, że będzie można z Riazem i Sherifem paszą utworzyć pod przewodnictwem kedywa gabinet nowy. Osman Lufti pasza zostałby ministrem wojny, Osman Rifki dowódzcą wojsk. Proklamacja Wolseleya powiada, iż celem ekspedycji jest przywrócenie porządku. Wojska płacić będą wszystko. Mieszkańcy mogą przynosić zapasy i podawac wiadomości o powstańcach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 17 sierpnia godzina 10 minut 40. Akcje kredytowe 318·90, Anglo-Austr. 119 75, Akcje banku Union 124·60, Kolej Karola Lud 323 50, Południ. 146 80, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·51, Rubel papier. 1 19½ Usposobienie: chwiejne

Wiedeń 16 sierpnia godzina 1 minut 45. Losy kredytowe 179 25, Węg. akcje kredyt. 322 75, Akcje anglo-austr. 119 50, Akcje banku Union 124 50, Akcje kred. Karola Ludwika 323 50, Akcje kolei północnej 271 —, Akcje kolei południowej 146 25, Akcje kolei Alföldzkiej 175 25, Akcje kolei Elżbiety 213·, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50, Akcje kolei węg północnej wschodniej 164 65. Wiedeńskie losy 125 75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95 50 Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·50, Losy regulacji Cissy 110 90, Losy tureckie 24 40, Węgierska renta 119 70, Akcje banku związkowego 114·20, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19½, Węgierskie losy 119 50, Mark niemiecki —·—. Uspos.: spokojne.

Wiedeń 16. sierpnia godzina 5 min. 50 Jednolity dług Państwa w banknotach 77·—, w srebrze 77 65, Renta w złocie 95 35, Losy pożyczki z roku 1860 130·25, Akcje banku wiedeńskiego 825 —, kredytowego 317 50, Londyn 119·50, Srebro —·—, Napoleondor 9 51, Dukat cesarski 5·65, 100 marek niemieckich 58·40.

Paryż 3% Renta 82 70.

Berlin 16 sierpnia godzina 5 min. 50. Rosyjskie banknoty 204·—, Akcje kredytowe 545 50, Lombardy 251 —, Galicyjskie 138 90. Kolei Rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 171 40 Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Nafta. Wiedeń 17. sierpnia: 15 25 do 15 50, Brema: 6 85 do —·—. Hamburg: —·—, na sierpień 6·95, na sierpień-wrzesień 7·25 Antwerpja: na sierpień 17⅝. Nowy-York: 6⅞ Filadelfja: 6⅞.

Telegramy zbożowe z dnia 16 sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 11·25 do 11·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10 000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·45 do 9 60 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) — zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 210 m, żyto —·— m, spirytus loco 51 50 m., olej rzepakowy 59 25 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 62 25 fr., olej rzepakowy 72 50, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—;

Przyjechali do Lwowa dnia 17. sierpnia.

HOTEL ŻORZA. K. Ochocki z Białobożnicy, K. Marki z Pragi, L. Wolffenbüttel z Paryża, A. Pischof z Wiednia.

HOTEL LANGA. A. Brüggerman z Fiumy, M. Kraus z Wiednia, H. Frenkl z Brodów.

HOTEL ANGIELSKI. P. Ilnicki ze Śniatyna, A. Bauer z Hołoskowic, E. Diez z Manheimu, R. Stefanicki ze Stanisławowa, J. Link z Łapszyna, M. Dąbrowski z Toporowic.

HOTEL WARSZAWSKI. Z. Krynicki z Krynicy, K. Piotrowski z Chorostkowa.

HOTEL EUROPEJSKI. Foltański z Krynicy.

Dnia 16 sierpnia *Lwów*, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	325 25	322 25
„ Lwowsko-Czerniow.	174 –	171 25
Banku Hipotecznego gal.	309 –	304 5'
„ Kredytowego gal.	252 —	247 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	100 75	99 75
„ „ „ 4% „	93 –	91 50
„ „ „ 5% „	100 75	99 75
„ „ „ 4% „	89 90	87 80
Banku hip. gal. 6% „	102 80	101 80
„ „ „ 5% „	99 75	98 75
„ „ „ 5% prem.	101 70	100 70
III. *Listy dłużne na 100 zł*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	103 —	101 50
„ „ „ „ 5%	96 —	95 –
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 151	— —	— —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	100 25	99 25
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101 50	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	101 —
Losy miasta Krakowa	21 —	19 25
„ „ Stanisławowa	25 50	23 50
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 65	5 55
„ cesarski	5 67	5 57
20 frankówka	9 56	9 46
Pół-imperjał rosyjski	9 84	9 74
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 20	1 18
100 marek niemieckich	58 90	58 15
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 14. sierpnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	77 20	77 05
„ srebrna	77 80	77 65
„ złota	95 55	95 40
Losy z r. 1854 4½%	120 50	120 —
„ „ 1860 4% 500 zł	130 75	130 25
„ „ 1860 4% 100 „	136 —	135 —
„ „ 1864 100 „	173 25	172 75
„ „ 1864 50 „	173 —	172 50
„ „ Como-rentensch.	35 —	34 —
Obligi indemnizacyjne		
Czeskie	— —	108 50
Bukowińskie	100 —	99 50

	żądają	płacą
Galicyjskie	100 25	99 50
Niższo-austrjackie	107 –	105 –
Wyższo-austrjackie	— –	104 –
Szląskie	— —	110 —
Styryjskie	105 —	104 —
Siedmiogrodzkie	99 40	99 –
Węgierskie	99 [illegible]	98 75
„ z klauz. 1867	98 75	98 25
Obligi poż. kolei węgier.	135 50	135 —
Renta węgierska złota	119 90	119 75
„ „ za kolej wsch.	96 —	95 50
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	119 25	118 75
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	230 50	229 50
Zakład kred. d. hand. i pr.	316 40	316 10
„ „ węgierskie	323 —	322 75
Bank depozytowy	210 –	209 50
Tow. eskomp. niż. austr.	880 —	870 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	827 —	835
Unionbank	124 50	124 50
Wied. Bankverein	113 75	113 50
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	175 75	175 25
Żeglugi par. na Dunaju	592 —	590 —
Kolej Elżbiety	218 25	212 75
„ półn. Ferdynanda	2710	2705
„ Franciszka Józefa	194 50	194 —
„ g. Karola Ludwika	323 75	323 25
„ Koszycko-Oderber.	150 50	150 —
„ Lwow.-Czern.-Jassk.	173 75	172 50
„ Północ.-austrjacka	212 7	212 50
„ „ Lit. B.	235 —	234 50
„ Rudolfa	167 50	167 –
„ Siedmiogrodzka	164 —	163 50
„ towarzystwa państ.	349 75	349 50
„ południ. (Lombardy)	146 —	145 75
„ Cisańska	247 75	247 25
„ węg. g. Łupkowska	162 —	161 50
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 50	114 –
Premiowe Wiedeńskie	126 —	125 75
„ Węgierskie	121 –	120 75
„ Tureckie	24 70	24 40
Kredytowe	179 75	179 25
Klary	41 —	40 —

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	110 —	109 —
Keglewicha	— —	19 —
Krakowskie	—	20 25
Miasta Budy	39 25	— —
Palffy	39 25	38 25
Rudolfa	-	21 —
Salma	53 —	52 —
St. Genois	47 25	46 75
Stanisławowskie	25 —	24 25
Waldsteina	29 50	28 50
Windischgrätza	39 25	38 75
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	96 –	95 50
Elżbiety	100 —	99 75
Ferdynanda północna	— –	106 —
Franciszka Józefa	102 75	102 25
Gal. Karola Lud. I. Em	101 10	100 70
„ „ „ II. „	— –	99 —
Koszycko-Oderbergska	99 60	99 40
Lwowsko-Czern. I. Em	95 —	94 50
„ „ II. „	100 40	100 20
Rudolfa	101 25	101 —
Siedmiogrodzka	92 90	92 60
Kolej państwowa	181 50	181 -
„ połudn. (Lombr.)	134 15	133 75
„ Cisań. towarz.	100 80	100 75
Węg. gal. Łupkowska	94 80	94 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 65
20 frankówki	9 52	9 51
Pół-Imperjały rosyjsk.	9 78	9 76
Funty szterl. angielsk.	11 97	11 93
Liry tureckie złote	10 78	10 76
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 50	58 40
Ruble papierowe	119 50	119 —
Warszawa 14. sierpnia.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	99 70	— —
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	87 —	— —
kupon	080	— —

Poleca
znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 4.
2098 36—0 6

Ilustracje dzieł, Marja Malczewskiego, Konrad Wallenrod Mickiewicza, Album Grottgera, t. j. Warszawa, Polonia, Litusnika, Na padole łez i inne paciorkami i jedwabiem wiernie wykonane, każda z tych seryj w album oprawne.

Obrazy charakterystyczne w strojach narodowych różnych stóleci, jako to: Kuligi, Tańce i zabawy w strojach narodowych, oraz widoki historycznych zamków i pałaców w Polsce, wyjętych z teki Napoleona Ordy.

Hafty z godłami narodowemi, z wizerunkami zasłużonych mężów w Polsce, jako to: Król Jan Sobieski, Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski, Królowa Jadwiga, Królowa Wanda, Stefan Czarnecki, Pamiętnik jubileuszu J. I. Kraszewskiego.

Hafty ręczne francuskie i berlińskie na kanwie nicianej, jawie, jucie, papierowej, srebrnej, również aplikacją w atłasie, aksamicie i na suknie wykonane, w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Oprawne zaczęte lub skończone pomniejsze hafciki na kanwie srebrnej, jako to: Postumenciki na kowerty, na listy, na marki listowe, na karty do grania, oraz w kształcie fotelików na podzegarki.

Pudełka z hafcikami na kołnierzyki, na manszety, na rękawiczki, na ściarniki, koszyczki do robót damskich, na kłębki, na druty, na cygara, kalendarzyki, notycki, kropielniczki, teki z przyrządami do pisania, kosze ścienne.

Nakrywany przed kominki, Czapraki na konie, Lambrequin, Wałki na kanapy, Serwety, Poduszki, Pasy do foteli, Dzwonkociągi, Taśmy do strzelb, Torby myśliwskie, Czapki, Szelki, Tacki pod lampy.

Zakładki do książek, Kółka do serwet, Podwiązki, Tacki na bilety wizytowe, Ramki z hafcikami na fotografie, Termometry, Wazoniki na kwiaty, Poduszeczki na igły, kapciuchy na tytoń, Pularesy z haftem na cygara, Sakiewki na pieniądze

Obrazki świętych, błogosławieństwa, Ornaty, Stuły, Antipedja, Widoki, Wzorki malowane, na kanwie papierowej do wykończenia paciorkami, Wzorki do haftu na kanwie, oraz do robót Poanlas i miniardis, Monograma.

Ramy rzeźbione na naręczniki, na suknie, na klucze, do zdejmowania obuwia, Postumenta na nuty, na gazety, do czytania książek, na podzegarki, Postumenciki na umbry przed lampy lub świecę.

Hafty z bukiecikami lub widoczkami na papierowej, jedwabnej lub nicianej kanwie, dające się zastosować do albumów, pularesów, na podzegarki, na kalendarze, do ram na naręczniki, na suknie, na klucze.

Kordonki, Sznelki, Pelę, Filozelę, Włóczkę berlińską, angielską, perską, Creolwolle, Moherkę, Paciorki metalowe i kryształowe, Złoto, srebro i bulion do haftu, Kanwy jedwabne, Juta, Java, Brazylijska, Hawanna, Panama, Rypsowa i inne

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

BAZAR Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych.
we Lwowie, plac Marjacki l. 10, poleca krajowego wyrobu domowego

Prześcieradła bez szwu białe 3¼ łokciowe cienkie po zł. 2·15, cieńsze po zł. 2·50 sztuka, na dziecinne łóżeczka po 1 zł. sztuka.
2050 5—0

Prześcieradła kąpielowe pobielone grube do nacierania po 1 zł 25 ct. i 1 zł 60 ct. za szt.

Ściereczki już obrębiane lniane do szkła po 20 i 30 ct. sztuka, grube konopne do kuchni po 28 ct szt. cieniutkie do prochu po 25 ct. sztuka, kolorowe rąbanki po 30 i 40 ct. sztuka.

Gotowe maglownice po 60 i 70 ct.
Gotowe sienniki po 2 zł., 2 zł 50 ct i kolorowe po 3 zł.
Gotowe ***Płachty*** do rzepaku 40to łokciowej objętości po zł. 8 sztuka.

Mniejsze taniej.

W domu obywatelskim we Lwowie może być umieszczonych z początkiem roku szkolnego jeden lub dwóch uczni ze szkół średnich. Prócz rodzicielskiej opieki, bony, niemki i porządnego utrzymania, będzie także mieszkać wraz z uczniami metr francuskiego języka.

Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Dziennika Polskiego." 2349 1-1

Ekspedytor pocztowy

znajdzie natychmiastowe umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w Storożyńcu. Wynagrodzenie 300 złr. rocznie lub szczegółowa umowa. Kaucjonowani mają pierwszeństwo. Czas zgłoszenia się do 28. sierpnia br.

C. k. urząd pocztowy w Storożyńcu.
2348 1—2

Pewien urzędnik w Rzeszowie

mieszkający na ulicy Farnej, życzy sobie wziąć na wikt i stancję **3 lub 4 studentów** z niższego gimnazjum. — Bliższa wiadomość dla interesowanych pod literami **W. Z.** poste rest Rzeszów. 2350 1—2

Rządca ekonomiczny

posiadający 20 lat praktyki gospodarstwa postępowego z najchlubniejszemi świadectwami. Właścicieli znanych w kraju, na których osobistą rekomendację odwołuje się. W skutek sprzedaży majątku poszukuje posady zaraz lub od św. Michała. W razie potrzeby złożyć może kaucję i przyjąć obowiązek na procent.

Bliższej wiadomości udzieli Sekretarz Rady Powiatowej w Krakowie, ulica Głęboka Nr. 3. 2315 2—6

Zmiana lokalu.

Koncesjonowane

Biuro nauczycielskie Zuzanny Krzyżanowskiej

we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 5.
w podwórzu II. piętro
poleca:

Nauczycieli prywatnych, Nauczycielki, Ochmistrzynie, Guwernantki, Bony Polki, Francuzki, Niemki i Angielki, oraz pośredniczy w ich sprowadzaniu, mając liczne stosunki za granicą. 2272 1 2

Zarząd majątku

SIELEC ost. poczta PRZEMYŚL

sprzedaje do nasienia **żyto szampańskie** hybridowane, z Niemiec importowane, a tu od dwóch lat z powodzeniem uprawiane po cenie 8 złr. a. w. za 100 kilo netto bez worka, loco Przemyśl.

(w Niemczech cena handlowa tego żyta do nasienia 30 złr. za 100 kilo).

Zalety tego żyta są: wymaga rzadkiego siewu 24—26 garncy na morg, później od innych gatunków kwitnie, więc wytrzymalsze jest na wiosenne przymrozki, słomę ma o 15 ctm. dłuższą jak proste żyto i odznacza się niezwykłą plennością, w roku 1881 dało 11 kóp a 14½ ziarn, w roku 1882 12 kóp a 15 ziarn z korca.

oraz 2326 2—3

Pszenicę olbrzymią (Collosal) hybridowaną również przed dwoma laty z Niemiec importowaną po cenie 12 złr. w. a. za 100 kilo netto loco Przemyśl, bez worka.

(Cena handlowa tej pszenicy w Niemczech 35 złr. za 100 kilo).

Zalety tej pszenicy są: niezwykła plenność, w roku bieżącym dała przy siewie 23 garncy na morgę 15 kóp a 17 korcy z morga, słoma nader wysoka, nie o wiele niższa od żytniej — gruba tak, iż pszenica ta na najtłustszym gruncie nie wylega.

Akademik

pracowity i zdolny, z praktyką adwokacką i skromnych wymagań, poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Udziela także już prawie od 10 lat lekcje (prywat.) dla uczniów gimnazjalnych z gruntowną znajomością materjału i metody dobrego prowadzenia pod bardzo przystępnymi warunkami — polecenia bardzo dobre. Zaszłe zgłoszenia pod lit. **F. C. S.** post. rest. **Kossów** (via Kołomyja.)



Weyla

opalane **fotele kąpielowe**, mało zajmują miejsca i mało potrzebują wody. Za 6 centów węgla wystarcza do zrobienia kąpieli ciepłej. Ceny od 22·50 złr. **L. Weyl**, właściciel c. k. uprzyw. przedsiębiorstwa aparatów kąpieli pok. i turowych. Wiedeń, Stadtniederlage, **I. Kärnthnerring 17**, Comptoir und Fabrik, **III. Landstrasse, Hauptstrasse 109.** Dokładny wykaz cen bieżących nadsyła się gratis i franco. Urzędnicy, oficerowie lekarze na spłaty w ratach. 2161 26-50

Ulica Łyczakowska l. 56,

2319 2-3 są do sprzedania
od małej angielskiej charcicy
szczenięta.

Wstrzykiwania i kapsułki z rośliny
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek.
(Flaszka wstrzykiwań 40 ct. Kapsułek 80 ct.)
Poleca apteka pod Lwem we Lwowie obok Brygidek.
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 2061 85—0

Tord-Buyaux
niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honor. na Wyst. Pow. 1878. W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts. 15. We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.



2 34 12 26

Oryginalne
wschodnie mleko różane
aptekarza KAROLA RUSSA,

nadaje skórze **natychmiast**, a nie dopiero po długiem używaniu, tak **delikatny, śnieżno-biały, młodzieńczej świeżości koloryt,** jak żaden inny środek; usuwa **piegi**, też **plamy wątrobiane, czerwoność, porażenie od słońca, wągry** i wszelkie wyrzuty naskórne, jak również zmarszczki i żółtą lub brunatną cerę, i nadaje się do użytku na wszystkie części ciała. Cena **1** złr.

Taningena.

Najnowszy, zagwarantowany, nieszkodliwy, natychmiastowo skutkujący **środek do farbowania włosów** szczególniej siwych i białych (także brody i brwi), które już po jednorazowem użyciu nabierają pierwotnego połysku i według wyboru farby blond, szatyn lub czarnej, jaką mianowicie miały przed posiwieniem, a kto a nie puszcza ani przy zwyczajnem myciu się, ani też w łazni. Również nadaje się ten środek znakomicie do farbowania rudych lub też innych włosów wszelkich odcieni. Cena złr. **2·50.**

Środki te są sumiennie zbadane, prawnie zabezpieczone, nieszkodliwość ich zagwarantowana; dostać ich można prawdziwych u

KAROLA RUSSA następców (Ant. J. Czerny)
Wiedeń I. Wallfischgasse 3
Nagrodzone na ośmiu wystawach. 2208 4—0

Składy we Lwowie: w aptece Zygmunta Ruckera, w Czerniowcach w aptece Altha, w Krakowie w aptece Redyka, w Brodach w aptece Adolfa Iulendera, w Przemyślu w aptece Wł. Nahl'ka, w Opawie w parfumerji J. Frommusa następców, jak również w wielu innych renomowanych aptekach i parfumerjach.

Uprasza się jednak **usilnie** żądać wyraźnie fabrykatów **RUSSA,** znajdują się bowiem tego nazwiska inne fabrykaty nie mające żadnej wartości. Dokładne spisy wszystkich moich fabrykatów rozsyłam na żądanie **gratis i franco.**

Uprasza się zachować sobie dla dogodności niniejszy anons, gdyż tylko rzadko pojawia się on w dziennikach.

Niezmierne straty, które poniosła wielka londyńska fabryka mebli żelaznych **Godderig de Brothers and Comp** przy ostatniem bankructwie banku Glasgowskiego, podkopały ją tak daleco, że postanowiła zastanowić robotę i wyprzedać całkowicie wszystkie zapasy za czwartą część cen fabrycznych. — Oferuję tedy przekazanych mi w komis prześlicznych 4000 sztuk łóżek żelaznych dla dorosłych (wyborne; roboty, ozdobnych kształtów) po cenie bajecznie taniej za sztukę tylko złr. 8, a w wyborowym gatunku po złr. 18, (poprzednia cena złr. 32 50). Zamówienia uskuteczniam także pojedynczo, dopóki zapas starczy, w egzemplarzach bez wady — za gotówkę.



(Łóżka wyglądają w przybliżeniu tak jak na rysunku).

2196 **F. Buganyi** 5—12
Maschinenlager, Wien, (Weissgärber) Krieglergasse.

Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości itp., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bólu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krotkim czasie

specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgji, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycz. w Peszcie.

Ordynuje od 9tej do 12tej, od 2giej do 6tej **przy ulicy Wałowej l. 3** pierwsze piętro.

Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnastoletniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozapleczanych intryg, własnej lekkomyślności lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej massy co chwila proponowanych, a jak się później okazuje niepraktycznych metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom itp., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinją publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają, i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 2150 16—0

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie,
wydaje
od dnia 1. stycznia 1881. począwszy
Asygnaty kasowe

3% płatne w **30** dni po wypowiedzeniu.
4% „ „ **60** „ „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **od dnia 1. marca 1881.** począwszy **tylko po** 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia. 2069 89 0

Lwów, 1. stycznia 1881.

(Przedruk nie będzie płacony). ***Dyrekcja.***

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
w Krakowie,
przy ulicy Szewskiej l. 8

pod kierunkiem **A. DEMBOWSKIEJ,** poleca Szanownym rodzicom i opiekunom nauczycielki, ochmistrzynie i bony narodowości polskiej francuskiej, niemieckiej i angielskiej, przyjmuje na mieszkanie i stół nauczycielki przybywające za stosownem wynagrodzeniem. 2162 5-0 5

Nauczyciel

ukwalifikowany do udzielania nauk prywatnym we wszystkich przedmiotac [redacted] wyższ [redacted] pisany [redacted] polski [redacted] szc ni [redacted] U [redacted] wraz z [redacted] stracji [redacted]

Cztery medale zasługi i list pochwalny
za niezrównane środki
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **MAGNOLINY** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA
Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, z pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY
cieliste-różowy, dla blondynek i **cieliste-żółtawy** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY,
cieliste-różowy dla blondynek i **cieliste-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną.

Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor — **PILIPTON**, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, który pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarne lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.
Filia w Krakowie Sukiennice l. 20.

Oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach nabyć można. 2057 17—0 5

IWONICZ
zakład zdrojowo kąpielowy.

Zdroje jedyne w swoim rodzaju, **słone jodo bromowe**, kąpiele ciepłe mineralne i nowo w tym roku otwarte a z najlepszym już skutkiem używane borowinowe, tudzież zimne basenowe i natryskowe w nowych wśród zakładu zbudowanych nader ozdobnych, wygodnych łazienkach, żętyca, wyborny nabiał, wody mineralne wszelkiego rodzaju, apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu, słowem wszelkie urządzenia, które miłym i pożytecznym czynią pobyt w tym klimatycznie nader korzystnie a zarazem malowniczo położonym zakładzie.

Z dniem 15 Sierpnia rozpoczyna się ostatni sezon trwający do końca Września a odznaczający się, jak poucza długoletnie doświadczenie, najtrwalszą pogodą.

Ceny mieszkań o ⅓ zniżone.

Tylko pięćdziesiąt centów
50
kosztuje los wielkiej
loterji wystawy tryesteńskiej.

Losy te są do dostania we wszystkich kantorach wymiany, w kasach stacyjnych kolei żelaznych i żeglugi parowej, w c. k. urzędach pocztowych, w c. k. trafikach i kolekturach monarchji austro-węgierskiej.

Ta bogato wyposażona loterja ma

główną wygranę wynoszącą 50.000 złr.
„ „ „ 20 000 „
„ „ „ 10.000 „

dalej inne znaczne wygrane wartości **10.000, 5000, 3000, 1000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25;** w ogólności **tysiąc** oficjalnych **wygranych** wartości

złr. **213.550** złr.

Dalej bardzo wiele wielkiej wartości wygranych w przedmiotach ofiarowanych przez **wystawców**

Dla objęcia sprzedaży losów udać się należy do wydziału loteryjnego wystawy tryesteńskiej 2, Piazza grande w Tryeście.

Przy zamowieniach pojedynczych losów należy dołączać **15 centów** na opłatę portorjum.

50 wielkiej loterji wystawy tryesteńskiej.

2130 2—8

We Lwowie nabyć można losy we właściwym Zakładzie kredytowym, rolniczym Zakładzie kredytowym dla Galicji i Bukowiny.



Chcąc zadość uczynić wieloraki wymogom, założyliśmy we **Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5**

wielki skład powozów

w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar zaś po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia.

Schustala i Spkł
nadworna fabryka powozów.
2099 46—0



OBWIESZCZENIE.

Jeneralne przedsiębiorstwo budowy kolei Jarosławsko-Sokalskiej ma kilkanaście posad inżynierów-asystentów natychmiast, — a zaś nieco później kilka posad magazynierów, kopistów i pisarzy do obsadzenia. Nadmieniając, że w pierwszym rzędzie reflektuje się **wyłącznie** na krajowców, zaprasza się kompetentów, by podania swe poparte świadectwami uzdolnienia zechcieli w najkrótszym czasie przesłać do Kierownictwa tegoż przedsiębiorstwa w, Jarosławiu. 2322 3—3

Jarosław 9. sierpnia 1882.

Gwalbert Ziembicki.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.